Nr. 272. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, niedziela 27 listopada 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia 4·— zł. Z odnoszeniem 4·50 „ Z przes. poczt. 4·50 „ Zagranicą. . . . 8·— „

20 groszy Cena numeru

Adres Redakcji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 3542 i 4450.

Adres Administracji: ul. Wielopole L. 1. Telefon Nr 1572, 3542 i 1198.

Nr. czeku PKO. 400.40.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy

Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nadesłane . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie 50 „
Drobne od słowa 7 „

Układ tabelaryczny o 50% droższy.

Załączniki wedle umowy.

Wyłączne zastępstwo na zachodnią Europę

M. DUKES, Następcy WIEDEN I. — Wollzeile 16.

Biblioteka Jagiellońska

Anomalja litewska.

Kraków, 25 listopada.

Sprawa litewska wraca znowu na porządek dzienny, zajmując pierwsze jego miejsce. Dzieje się to równocześnie z dwóch powodów — formalnego i rzeczowego. **Formalnym jest skarga rządu kowieńskiego,** wniesiona do Rady Ligi na Polskę o to, że rzekomo dybie i nastaje na wolność i niepodległość Litwy, zagraża jej wojskowo, podsyca knowania antyrządowe na Litwie, wreszcie rozszerza nieprawdziwe wiadomości o Litwie n. p. w formie pamiętnego listu 23 nauczycieli polskich, internowanych w obozie koncentracyjnym w Worniach, o których rząd kowieński w swej skardze do Rady Ligi twierdzi kategorycznie, że nigdy żaden nauczyciel polski nie był wogóle internowany a w szczególności nie przebywał w Worniach... Powodem zaś **rzeczowym** ponownej silnej aktualizacji sprawy litewskiej jest od lat z górą sześciu trwający **nienormalny stan sąsiedzki** między Polską a Litwą, która sama przez usta swych kolejnych rządów określała i określa ten stan jako — „wojenny".

Otóż rzecz w tem, że takiego „zimnego" stanu wojennego żadne państwo **na dłuższą metę znosić nie może bez szkody dla swoich interesów** życiowych. Polska nie może pogodzić się ze stanem, w którym na przestrzeni blisko trzystu kilometrów posiada ona trwałe granicę quasi wojenną, nie może tolerować stosunków, w których z jednym ze swoich sąsiadów nie może ona utrzymywać kontaktu normalnego, przez zwyczaje i prawo międzynarodowe ustalonego. Zresztą są to poprostu **kpiny ze statutu Ligi,** której członkami w równej mierze są Polska i Litwa. Statut ten całkiem wyraźnie i stanowczo wyklucza istnienie stanu wojennego pomiędzy dwoma członkami Ligi. Na wypadek zaś wytworzenia się takiego stanu, przewiduje cały szereg środków i działań ze strony zarówno Rady Ligi jak ogółu jej członków, które mają na celu **jak najszybsze zlikwidowanie takiego stanu.** Tymczasem stan, który sama Litwa kwalifikuje jako „wojenny", trwa już **przeszło sześć lat** między Litwą a Polską i końca jego nie widać.

Jest to taka anomalja, że dążenia do jej rychłego usunięcia nie potrzeba wcale tłómaczyć temperamentem, ambicją i specjalnemi uczuciami marszałka Piłsudskiego. Wystarczy bowiem do tego wytłómaczenia zwykła i **oczywista racja stanu państwa polskiego,** w myśl której każdy na to miano zasługujący energiczny rząd polski byłby musiał prędzej czy później zacząć działać celem jej usunięcia.

Taktyka, którą rząd marszałka Piłsudskiego do tego celu stosuje, służy różnym czynnikom zewnętrznym, przedewszystkiem rządowi sowieckiemu za pretekst do wszczynania silnych antypolskich alarmów, które szczególniej silnie brzmią w dniach ostatnich. Zarówno moskiewska „Prawda" jak oficjalne tamtejsze „Izwiestja" wystąpiły z silnemi oskarżeniami przeciw Polsce, jakoby przygotowywała zbrojny najazd na Litwę w celu wywołania takiej zmiany jej statutu państwowego, która równałaby się dla niej utracie niepodległości i suwerenności państwowej. Wczoraj zaś posłowie sowieccy w Warszawie i Kownie złożyli równobrzmiące noty ostrzegające w tej materji.

Ze strony polskiej już kilkakrotnie stwierdzano autorytatywnie, że myśl o jakiejkolwiek agresji wobec Litwy jest rządowi polskiemu całkowicie obcą, że **jedynym jego celem jest wytworzenie normalnych stosunków sąsiedzkich między Polską a Litwą.** Niedalej jak wczoraj poseł polski w Moskwie, minister pełnomocny Patek powtórzył te zapewnienia z największym naciskiem. Na konferencji prasowej w Wilnie p. Patek powiedział wyraźnie: „Polska nie ma żadnych zamiarów agresywnych ani względem terytorjów litewskich ani względem jej niepodległości. Polsce chodzi tylko **o położenie kresu fikcyjnemu stanowi wojny. Nie pragniemy niczego innego jak tylko dobrych, normalnych i przyjaznych stosunków. Cele nasze są jak najbardziej pokojowe".**

Przy całym sceptycyzmie, z jakim można, a często należy interpretować różne zapewnienia dyplomatyczne, nawet najbardziej Polsce niechętny byleby rozsądny cudzoziemiec będzie musiał te słowa ministra Patka uważać za **jednoznaczną i stanowczą deklarację pokojową ze strony Polski,** która wojny nie chce, do wojny nie dąży, ale nie może dać sobie odebrać prawa dążenia do tego, aby jej sąsiedzi utrzymywali z nią normalne międzynarodowe stosunki.

Mimo całej jasności pozycji, jaką zajmuje Polska w sprawie anomalji litewskiej, rozważenie i załatwienie tej anomalji przed forum Rady Ligi łatwem z pewnością nie będzie. Zbiegnie się tam tyle sprzecznych interesów i dążności, że rozwikłanie ich węzła będzie wymagało dużo cierpliwości, umiejętności i zimnej krwi. Niema żadnego powodu wątpić, że w decydującej chwili zastępstwu polskiemu w Radzie żadnej z tych właściwości nie braknie i że w końcu polski punkt widzenia zwycięży jako jedynie racjonalny.

Rada Ligi wystawiłaby zarówno sobie jak Lidze świadectwo groźnej i złowróżbnej niemocy, gdyby tej w gruncie rzeczy prostej i pod każdym względem łatwej sprawy nie umiała rozstrzygnąć zgodnie z wymaganiami oczywistej słuszności i prostego rozumu. **(s-i).**

PHONOLA HUPFELDA „OKAZJA" WŁ. BOLOŃSKI. (Z. Raba nast.), KRAKÓW. PAŁAC SPISKI

———o§o———

Nota Sowietów do Warszawy i Kowna

w sprawie zatargu polsko-litewskiego.

Warszawa, 24 listopada. (*Wal*) Poseł sowiecki w Warszawie **Bogomołow wręczył** w dniu dzisiejszym w imieniu swego rządu **notę w sprawie ostatnich zajść litewsko-polskich.** Nota ta, zredagowana zresztą w tonie przyzwoitym, wyraża pewne „zaniepokojenie" m. i. z powodu **zjazdu emigrantów litewskich w Rydze** oraz apeluje do rządu polskiego o **pokojowe załatwienie konfliktu polsko-litewskiego.** Jak się informuję, identyczna nota została wręczona w dniu dzisiejszym również **rządowi litewskiemu w Kownie.**

Stanowisko Polski wobec Sowietów i Litwy.

Doniosłe oświadczenie posła Patka.

Wilno, 25 listopada (PAT). W pałacu reprezentacyjnym **minister Patek, poseł Rzeczypolitej w Moskwie,** przyjął na konferencji prasowej przedstawicieli prasy wileńskiej i korespondentów pism zamiejscowych. Minister udzielił zebranym dziennikarzom następujących informacyj:

Jednem z pierwszych zadań rządu polskiego jest doprowadzenie do unormowania stosunków tak politycznych jak i ekonomicznych między **związkiem Sowietów** jako wschodnim sąsiadem Polski **a Polską.** Krokiem naprzód w sferze stosunków politycznych stać się ma **pakt o nieagresji,** krokiem zaś naprzód w sferze stosunków ekonomicznych **traktat handlowy.** W celu zbadania sytuacji ekonomicznej i rynków handlowych oraz w celu ustalenia zasad, które mogłyby stanowić linje wytyczne przyszłego traktatu — został wydelegowany do poselstwa polskiego w Moskwie radca handlowy Żmigrodzki. Po omówieniu trudności w stosunkach handlowych polsko-rosyjskich, które powstają z odmienności systemów gospodarczych u nas i Sowietów, minister stwierdził, że dotychczasowe handlowe nasze stosunki z Sowietami skrystalizowały się pod dwoma postaciami **w formie koncesji i w formie polsko-sowieckich spółek mieszanych,** jak Sowpoltorg, które istnieją i rozwijają się prawidłowo. Ja osobiście popieram wszelkie pojednanie w dziedzinie spraw powyższych, wierzę w ich przyszłość i jestem przekonany, że nie mogą one dobrze funkcjonować bez zbliżenia się wzajemnego i rozwoju dobrych sąsiedzkich stosunków między obu państwami.

Rząd sowiecki **bardzo interesuje się sprawą polsko-litewską.** Z naszej strony możemy go zapewnić, że Polska nie ma żadnych zamiarów **agresywnych ani względem terytorjów litewskich ani względem jej niepodległości. — Polsce chodzi tylko o usunięcie fikcyjnego stanu wojny.** Nie pożądamy niczego innego jak tylko **dobrych, normalnych i przyjaznych sto-**

JULJAN ROMAN MILKO

TAJEMNICZY TERORYSTA

(Ciąg dalszy).

Po odpowiedniem przygotowaniu teoretycznem i jednej udałej próbie na dalekich błoniach za miastem, postanowiłem wybrać z przemyślanych projektów najciekawszy — wysadzić w powietrze państwowe muzeum.

Wybrałem moment najodpowiedniejszy: chwilę, w której znajdowała się w salach muzeum wycieczka kilku szkół ludowych z jakiegoś miasta prowincjonalnego. Wybrałem tę chwilę dlatego, aby przy podkładaniu bomby nie mogli mi przeszkodzić woźni, dający na wszystko baczenie, a zajęci obecnie młodzieżą.

I rzeczywiście wszystko poszło po mej myśli. Kiedy w przyległej sali zebrana była cała wycieczka, złożona ze stukilkudziesięciu dziewcząt i chłopców, wyciągnąłem z pod peleryny ukrytą bombę, umieściłem ją szybko za jakąś gablotką i podpaliwszy lont, odszedłem.

W chwili, gdy znajdowałem się tuż u wyjścia, nastąpił wybuch.

Co się działo potem nie wiem, jak tylko tyle, co opisywały dzienniki...

Powszechnie przypuszczano, że i ten straszliwy zamach spowodowała jedna i tasama ręka. Policja, jak można się domyślać, zabrała się bardzo energicznie do wykrycia sprawcy, aresztując na prawo i lewo Bogu ducha winnych obywateli. Po kilkudniowych dochodzeniach i rewizjach, policja zarejestrowała niejakiego Tureckiego, na podstawie zeznań odźwiernego muzeum. Byłem na tej rozprawie. Jedyną winą tego zahukanego i ogłupiałego krzyżowemi pytaniami człowieka było to, że nie mógł jako bezrobotny wykazać swego alibi w tych właśnie godzinach, a zwłaszcza w momencie wybuchu i że nosił jak ja pelerynę. Sąd skazał Tureckiego na trzy lata więzienia. Z uczuciem prawdziwego zadowolenia wychodziłem z sali rozpraw: raz dlatego, że nie mnie zasądzili, tylko tego głupca, a powtóre, że z powodu jego zasądzenia nie będę już musiał przedsiębrać wyjątkowych środków ostrożności.

Ostatnią moją największą zbrodnią było wysadzenie w powietrze prochowni. Plan ten powziąłem pewnej niedzieli, kiedy wybrawszy się poza miasto, przechodziłem koło zabudowań składów amunicji. Widząc, że prócz mnie przechadzało się wokół prochowni wiele rodzin, nabrałem śmiałości i zupełnie spokojnie, pewny, że nie wzbudzam podejrzeń, czyniłem spostrzeżenia, wybierałem miejsce i ułożyłem dokładnie cały plan. Obszedłszy raz i drugi wszystkie budynki, otoczone zewsząd drutem kolczastym, skierowałem uwagę na jedno miejsce, wydające mi się szczególniej korzystnem do wykonania zamiaru. Budynek, około którego zatrzymałem się, był najdalej wysunięty, a ściana, na którą patrzyłem, najkrótszą w budynku prostokątnym, w którym był skład amunicji. Żołnierz, pełniący tu wartę, miał do obejścia cały kompleks budynków a koło tej właśnie ściany przechodził dokładnie co trzy minuty i 20 sekund. Dalszym sprzyjającym warunkiem w tem miejscu było kilka krzewów, wystarczających do ukrycia się, a okienko w ścianie budynku, gdzie zdecydowałem się położyć bombę, było stosunkowo nisko umieszczone.

Po tych spostrzeżeniach postanowiłem nieodwołalnie na drugi dzień plan mój wykonać. Uwolniłem się więc z biura i przygotowawszy bombę i dość długi lont udałem się pod prochownię. Ukryty za małą falistością gruntu wysunąłem głowę i czekałem zjawienia się żołnierza. Po chwili nadszedł. Przeszedłszy kilkanaście kroków znikł za węgłem budynku. Natychmiast poderwałem się i w mgnieniu oka stanąłem pod krzewem. Tu złożyłem ostrożnie bombę, przytwierdziłem lont i przeciąwszy nożycami drut kolczasty, przycupnąłem pod krzewem, czekając żołnierza. Po chwili nadszedł i zaraz znikł za budynkiem. Wtedy szybko porwałem bombę i umieściwszy ją na oknie, poprawiłem zwisający lont i ukryłem się za krzewem. Żołnierz znów nadszedł w swoim czasie. Przyznam się, że nigdy jeszcze nie miałem nerwów tak naprężonych jak wtedy. Zdawałem sobie sprawę, że gdyby żołnierz spostrzegł lont, żywcem ujśćby mi nie pozwolił. Ale żołnierz patrzył gdzieś przed siebie zamyślony na dobre. Skoro tylko znikł za węgłem, podbiegłem do ściany budynku, podpaliłem lont i — z całych sił zacząłem uciekać.

Nie ubiegłem i kilkuset kroków, gdy powietrze zadrżało od strasznej detonacji, a ja runąłem na ziemię. Jeszcze nie zdołałem się podnieść, a znów drugi wybuch nastąpił, po nim jeszcze kilka, napełniając powietrze straszliwym łoskotem, potężnemi wstrząsami, chmurą dymu i strzępami padających przedmiotów i ciał ludzkich...

Bałem się podnieść, oszołomiony tem wszystkiem. Leżałem więc jakiś czas spokojnie patrząc na padające obok mnie raz poraz roztrzaskane belki, resztki żelaziwa, a w chwili gdy chciałem uciec, uczułem, jak coś chlusnęło mi w twarz. Otarłszy oczy, przekonałem się, że to ludzkie wnętrzności. Nie zatrząsłem się z obrzydzenia może tylko dlatego, że jedyną moją myślą w tej chwili było uciec jak najrychlej. Skoro jednak po kilkudziesięciu krokach ujrzałem nadbiegających zewsząd ludzi, przystanąłem, a nawet zawróciłem, aby nie wzbudzić podejrzeń. Jakoś wnet brnąc po gruzach i trupach razem z gromadą przerażonych ludzi znalazłem się tam, gdzie przed chwilą jeszcze byłem.

Z budynków nie pozostało ani śladu: na ich miejscu widniała jedna wielka potworna jama, a wokół gruzy, strzaskane belki, wygięte żelaziwo, a dalej połamane drzewa, porozwalane domy i trupy ludzkie i końskie. Wnet nadjechały wojska ratownicze, sanitarne i saperskie, wszystkie oddziały pogotowia ratunkowego oddziały policji i najrozmaitsze komisje.

W zupełnym spokoju odszedłem do miasta, które poruszone do głębi wiadomościami, rozdygotało jak w febrze. Pojawiły się nadzwyczajne wydania dzienników, uzupełniane co godzinę nowemi szczegółami katastrofy. — Wszystkie pisma zgodnie przypuszczały, że tak ostatni zamach jak i wszystkie poprzednie musiał wykonać jeden i ten sam osobnik, którego należy za każdą cenę wykryć. Równocześnie z tem pojawiły się na murach miasta odezwy, w których rząd wzywał całą ludność do zachowania spokoju i do pomocy w wykryciu zbrodniarza, wyznaczając za ujęcie sprawcy nagrodę w wysokości 100.000 złotych.

(Dokończenie nastąpi).

sunków. Cele nasze są jaknajbardziej pokojowe.

W Moskwie odbył się ostatnio w poselstwie polskiem zjazd polskich konsulów z Moskwy, Leningradu, Charkowa, Mińska, Kijowa i Tyflisu. Nastąpiło na nim ujednostajnienie praktyki i działalności konsulatów oraz rozpatrzenia możliwości ekonomiczno-handlowych.

Oświadczenie swoje zakończył minister Patek wzmianką, że obecnie PAT ma w Moskwie swego korespondenta p. Smidta, co znakomicie ułatwi wymianę rzeczowych informacyj we wszelkich dziedzinach.

—0—

Gorączkowe nastroje i pogłoski w Wilnie.

Wilno, 25 listopada (AW). Dzisiejsze „Słowo" poświęca wydarzeniom dnia wczorajszego znamienny artykuł swego pełnego temperamentu młodego redaktora. Pismo przytacza charakterystyczne pogłoski, które w dniu wczorajszym **krążyły w Wilnie** w związku z powszechnie oczekiwanemi **decyzjami**.

„Słowo" pisze: Od rana panuje tu nastrój, przy którym niewiadomo co się będzie robić wieczorem. Mówi i **domyśla się, że Polska oświadczy,** iż skoro państwo kowieńskie jest **w stanie wojny z nami,** to i Polsce nie pozostanie nic innego, **jak uznać ten stan wojny za prawnie obowiązujący** i nas także.

Albo też mówi się, że **po zjeździe w Wilnie utworzy się na terytorjum Polski rząd narodowy litewski,** złożony z emigrantów Litwinów.

Mówi się wreszcie, że **Litwa jest w wilję zamachu stanu.**

Po przytoczeniu tych charakterystycznych dla Wilna nastrojów i pogłosek, pismo **analizuje sytuację polityczną Polski w stosunku do Litwy,** przyczem zadaje pytanie: **co krępuje Polsce ręce w sprawie kowieńskiej?** Na to pytanie „Słowo" znajduje odpowiedź, że **nikt.** Przedewszystkiem **Rosji nie stać na aktywne przeciwstawienie się energicznej polityce polskiej** w stosunku do Litwy, a **Niemcy gdyby chciały podtrzymywać Waldemarasa,** jego stan wojny i jego twierdzenie, że „Wilno jest stolicą narodowego państwa litewskiego" itp., **toby wczoraj nie podpisały preliminarjów wstępnych do układu handlowego z Polską, w tym samym dniu, kiedy w Wilnie marszałek Piłsudski z ministrami debatował nad sprawą litewską.**

Omawiając **stosunek sojuszników Polski do zagadnień politycznych Europy środkowej,** „Słowo" pisze: „Dziś nasi sojusznicy wobec tego, że się **liczą z nami zupełnie inaczej,** zrozumieli także, że **chcieć silnej, swobodnej Polski, to znaczy chcieć definitywnego załatwienia w sprawie litewskiej.**

Wreszcie pismo kończy artykuł słowami: **„Chcemy wskrzeszenia unji, chcemy jedności Wilna z Kownem,** lecz realizacja tego programu wymaga **posunięć energicznych,** stanowczych, zdecydowanych. Takiem posunięciem tragicznem, przyznajemy tu niestety, lecz w całej sprawie tragedją historycznie twórczą, **byłoby uciekniecie się do ostatniego środka, do przywrócenia stanu z przed rozbiorów Polski,** do wskrzeszenia tradycji 1831 i 1863 r. drogą interwencji zdecydowanej".

Dwa głosy niemieckie o Marsz. Piłsudskim w Wilnie

Berlin, 25 listopada (PAT). Prasa berlińska okazuje wielkie zainteresowanie wyjazdem **marszałka Piłsudskiego do Wilna.** Zbliżony do ministra **Stresemanna** „Taegliche Rundschau" przypomina, że „Izwiestja" w ostatnich czasach podkreślały z naciskiem, jakoby wszelkie wystąpienia Polski przeciwko niepodległości Litwy musiałyby oznaczać poważne zagrożenie pokoju. Dziennik oświadcza wobec tego: Narazie musimy przyjąć, że podróż marszałka Piłsudskiego do Wilna **nie ma żadnego poważnego znaczenia i dotyczy sprawy emigracji litewskiej, oraz przygotowania kwestji polsko-litewskiej na posiedzenie Rady Ligi Narodów.**

Natomiast „Frankfurter Zeitung" w depeszy własnej z Warszawy oświadcza, że nie należy przeceniać znaczenia ostatniej podróży marszałka Piłsudskiego. **Gdyby istotnie bardzo doniosłe rzeczy miały być decydowane, byłoby bardziej celową rzeczą ze strony polskiej uczynić to po cichu w Warszawie.** Marsz. Piłsudski lubi jednak tego rodzaju budzące sensację podróże do Wilna, choćby dlatego, że przez taką podróż **osiąga swój cel pewnego nastraszenia Waldemarasa.**

—o§o—

Prześladowanie księży polskich na Litwie.

Z Wilna donoszą:

Rząd Waldemarasa rozpoczął **prześladowanie księży Polaków.** Ks. Ejdrys, proboszcz w Meiszyłach, został przez biskupa kowieńskiego zawieszony w czynnościach. Ostatnio wytoczono mu proces za propagandę na rzecz obcego państwa. Według nowego kodeksu karnego, grozi mu kara do 10 lat więzienia.

Ks. Obucki w Raduliskach, pow. olidzkiego za wygłaszanie kazań w języku polskim, otrzymywał stale anonimy z pogróżkami. Kilka dni temu, podczas jego nieobecności, wtargnęło na plebanję trzech osobników w mundurach szaulisów, którzy rozbijali sprzęty, wybili wszystkie okna i zostawili kartkę z napisem: „To po raz pierwszy, jeżeli jeszcze będziesz mówił kazanie w psim języku, pomówimy inaczej". Ksiądz nie uląkł się tej groźby i w dalszym ciągu do ludności polskiej wygłasza kazania w języku polskim.

Obecny stan rokowań handlowych polsko-niemieckich.

Warszawa, 25 listopada (PAT). Po swoim powrocie dyrektor departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Zagranicznych **Jackowski** oświadczył dziennikarzom, co następuje: Przebieg wstępnych moich rozmów w Berlinie znacie panowie z depesz. Główna trudność pertraktacyj handlowych polsko-niemieckich, to **sprawa osiedleńcza, oraz zakaz przywozu do Niemiec artykułów sztandarowych Polski (węgla i produktów hodowlano-rolnych).** Na skutek rozmów między ministrem Zaleskim a ministrem Stresemannem, zostało ustalone, że przed przystąpieniem do rokowań delegacyjnych powyższe sprawy zostaną oświetlone w rozmowach dyplomatycznych. Jakoż istotnie **sprawa osiedleńcza** znalazła swoje **wyjaśnienie** w końcu lipca br., sprawy zaś gospodarcze stały się przedmiotem **rozmów ogólnych,** które doprowadziły do podpisania przez ministra Stresemanna i przezemnie **protokołu** co do **wznowienia rokowań polsko-niemieckich w Warszawie** o modus vivendi, mającego posiadać charakter umowy kontyngentowej. Nie przesądza to sprawy przygotowywania pewnego traktatu handlowego polsko-niemieckiego. Jak wielką do tego przywiązują wagę obie strony dowodzi fakt, że na czoło delegacji niemieckiej został wysunięty b. minister skarbu dr. Hermes, **z naszej zaś strony dyr. Jan Twardowski.** Niemcy przeżywają obecnie **kryzys w rolnictwie** i z tego powodu grupa agrarjuszów niemieckich czyni trudności co do uwzględnienia postulatów rolniczych Polski. Są jednak sprawy, które wymagają natychmiastowego załatwienia i te znalazły swój wyraz między in. w sparafowaniu **umowy drzewnej,** wyjętej z zakresu rokowań ogólnych. Zaznaczyć tu muszę, że ta umowa drzewna **sprzyja rozwojowi naszego przetwórczego przemysłu drzewnego,** otrzymujemy bowiem znaczny kontyngent na wywóz drzewa tartego wzamian za niepodwyższanie obecnie obowiązujących stawek celnych wywozowych na drzewo **surowe.** W końcu dodać muszę, że posunęliśmy się naprzód w rozmowach naszych w sprawie **węglowej,** gdyż nastąpiło uzgodnienie poglądów w tej sprawie. Rokowania polsko-niemieckie prowadzić będzie w Warszawie minister Twardowski. Nie chcąc wkraczać w jego resort, ograniczę się do powiedzenia panom słów powyższych i nie wątpię, że z przebiegiem rokowań, któremi wielce interesować się będzie opinja zarówno Polski jak i Niemiec, w swoim czasie zapozna panów prezes naszej delegacji.

PODPISANIE UMOWY W SPRAWIE ROBOTNIKÓW ROLNYCH.

Warszawa, 25 listopada (PAT). Wczoraj przybyli do Warszawy delegaci niemieccy, celem **podpisania układu polsko-niemieckiego w sprawie polskich robotników rolnych.** Układ został podpisany wczoraj w południe w ministerstwie spraw zagranicznych. Podpisania dokonał ze strony Niemiec p. Rauscher, poseł niemiecki w Warszawie i Weigert, dyrektor departamentu niemieckiego ministerstwa pracy, ze strony Polski pp. dr. Prądzyński, pierwszy pełnomocnik do rokowań polsko-niemieckich i St. Gawroński, dyrektor urzędu emigracyjnego.

—0—

Moskwa wobec rokowań polsko-niemieckich.

Moskwa, 25 listopada (PAT). Fakt szybkiego dojścia do skutku porozumienia pomiędzy ministrem Stresemannem a dyr. Jackowskim **zadziwił tutejsze sfery polityczne,** zwłaszcza wobec ogłoszenia przez przyjaciela ministra Stresemanna von Rheinbabena w „Dresdener Zg." artykułu **antypolskiego,** któremu przypisują wielką wagę.

Naogół wzmiankowany fakt tłumaczą tu naciskiem wywoływanym **przez bankierów amerykańskich zarówno w Warszawie jak i w Berlinie.**

„Izwiestja" pocieszają się tem, że antagonizmy polityczne pomiędzy Niemcami a Polską **są tak wielkie,** iż w najbliższej przyszłości dadzą się we znaki. Moskiewska prasa komunistyczna liczy też na przeciwdziałanie różnych sfer agrarnych, które występują przeciw ustępstwom na rzecz Polski w dziedzinie handlu.

Po śmierci Bratianu.

(Telegram własny „N. Reformy").

Bukareszt, 25 listopada. Po śmierci premjera Rada regencyjna natychmiast powierzyła **kierownictwo prezydjum Rady Ministrów ministrowi finansów Vintili Bratianu.**

Wczoraj o godz. 7-mej rano odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. Ministrowie innych tek zostali narazie zatwierdzeni przez Radę regencyjną.

Pogrzeb zmarłego premjera ma się odbyć **w niedzielę** w jego majątku. Do tego czasu zwłoki wystawione zostaną w wielkiej sali Ateneum.

W kraju panuje spokój. Rada regencyjna zawiadomiła opozycję, że **rząd wszelkiemi środkami przeciwstawi się jakiejkolwiek próbie powrotu ks. Karola do Rumunji.**

Dzienniki wydały nadzwyczajne dodatki, zawierające wiadomość o zgonie premjera, jednakże bez żadnych komentarzy o skutkach politycznych tego wypadku. Od wczoraj popołudniu **komunikacja telefoniczna z zagranicą jest zamknięta.**

Bukareszt, 25 listopada. Wkrótce po śmierci Bratianu prezydent parlamentu **Zaveanu** odbył z polecenia Rady regencyjnej konferencję z przywódcą Narodowej Partji Chłopskiej **Maniu** w sprawie **utworzenia rządu koalicyjnego.** Pozatem Rada regencyjna zaprosiła na konferencję Maniu, Averescu i Jorgę.

„Adeverul" donosi, że nowy premjer Vintilea Bratianu odbył konferencję z Maniu i Averescu w sprawie sytuacji politycznej. W kołach opozycyjnych panuje przekonanie, że **Narodowa Partja Chłopska objęłaby rządy sama,** lecz nie wspólnie z partją liberalną. Partja Chłopska domaga się rozwiązania parlamentu i rozpisania wyborów.

Bukareszt, 25 listopada. Parlament odbył wczoraj żałobne posiedzenie poświęcone pamięci Bratianu.

Opozycja wezwała ks. Karola do powrotu

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Paryż, 25 listopada. Jak donoszą dzienniki, **ks. Karol** miał otrzymać **od przywódców opozycji** w Bukareszcie **telegraficzne wezwanie,** aby natychmiast powrócił do Rumunji.

Z innych źródeł donoszą, że tutejsze poselstwo rumuńskie otrzymało od rządu bukareszteńskiego zlecenie, aby poinformowało ks. Karola, że **jego powrót jest niedopuszczalny** i rząd jak najostrzej wystąpiłby przeciw jakimkolwiek próbom w tym kierunku.

Powrót Marszałka Piłsudskiego do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. W piątek rano o godz. 6.45 **nastąpił powrót marszałka Piłsudskiego z Wilna.** Prezes rady ministrów przyjechał w towarzystwie min. **Patka,** w otoczeniu jego znajdowali się ppułk. **Prystor** i mjr. **Zambrzuski.**

Na dworcu **oczekiwali przybycia marszałka** szef kancelarji wojskowej prezydenta Rzplitej pułk. **Zaborski,** zastępca szefa gabinetu M. S. Wojsk. ppułk. **Kamiński,** wreszcie sekretarz prezesa rady ministrów por. Zaćwilichowski. Z dworca udał się marsz. Piłsudski **wprost do Belwederu.**

Pogrzeb ś. p. St. Przybyszewskiego.

Poznań, 25 listopada (PAT). Pogrzeb śp. St. Przybyszewskiego odbędzie się w poniedziałek 28 bm. o godz. 10 rano w Górze parafja Łojewo. Dojazd koleją do stacji Inowrocław a stąd 3—4 km do majątku Jaronty.

DEPESZE KONDOLENCYJNE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. Na pogrzebie śp Stanisława Przybyszewskiego, który urządzony będzie na koszt państwa rząd reprezentowany będzie przez wojewodę poznańskiego p. **Bnińskiego.** On też złoży w imieniu rządu wieniec na grobie pisarza. Z Warszawy udają się na pogrzeb liczne delegacje towarzystw literackich, kulturalnych i artystycznych. Z ramienia prezydjum literatów i dziennikarzy wygłosi u trumny przemówienie żałobne poeta Leopold **Staff.** Związek autorów dramatycznych reprezentować będzie Wacław **Grubiński.**

Na ręce p. Przybyszewskiej nadchodzą depesze i listy kondolencyjne z całej Polski. Między innemi depeszę taką wysłał minister **Dobrucki.**

Prezydent Rzeczypospolitej wysłał wczoraj depeszę kondolencyjną tej treści:

„Przesyłam wyrazy głębokiego współczucia i żalu z powodu ciężkiego ciosu, jaki dotknął Panią i literaturę polską przez zgon wielkiego pisarza. Ignacy Mościcki".

Komisja porozumiewawcza Partji Pracy i Związku Naprawy Rzeczypospolitej rokuje z N. P. R. lewicą.

Warszawa, 25 listopada (PAT). W sprawie prowadzonych rozmów między **Partją Pracy a Związkiem Naprawy Rzeczypospolitej** utworzyła się **komisja porozumiewawcza** obu tych stronnictw, mająca na celu skoordynowanie i wzmocnienie powyższych organizacyj. Na czele komisji stanął prezes Partji Pracy **poseł Kościałkowski.** Dnia 24 bm. komisja porozumiewawcza odbyła swe posiedzenie **z delegacją NPR lewicy.**

Poseł Toczek opuścił Witosa

Warszawa, 25 listopada (PAT). Członek stronnictwa „Piast" **poseł Toczek,** zgłosił swój akces do grupy **senatora Bojki.**

Ultimatum Stronnictwa Chłopskiego do Wyzwolenia.

Warszawa, 25 listopada (AW). Wczoraj **Stronnictwo Chłopskie wystosowało pismo ultimatywne z 24-godzinnym terminem do Wyzwolenia** o udzielenie **ostatecznej odpowiedzi na propozycje Stronnictwa Chłopskiego w sprawie utworzenia wielkiego bloku lewicy demokratycznej.**

Jak wiadomo, na propozycję tę **Partja Pracy dała już odpowiedź pozytywną, PPS postanowiła wcale odpowiedzi nie udzielać,** a **Wyzwolenie** postanowiło **nie udzielać jeszcze ostatecznej odpowiedzi.**

Wczorajsze pismo Stronnictwa Chłopskiego **zostanie zapewne bez odpowiedzi.**

Kupiectwo żydowskie w Warszawie za blokiem mniejszościowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. **Rada i zarząd Centralnego Związku Kupców Żydowskich w Warszawie** wypowiedziały się za **przystąpieniem do bloku mniejszości narodowych.** Domagają się jednak, ażeby **przedewszystkiem powstał narodowy blok żydowski ogólny,** t. j. obejmujący zarówno **Agudę jak i Sjonistów.** Centrala Związku kupców posiada wielki wpływ na akcję wyborczą wśród żydów.

—0—

Zawieszenie w czynnościach wysokich urzędników ministerjalnych.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 25 listopada. Wczoraj **zawieszeni zostali w czynnościach** z rozporządzenia przewodniczącego komisji nadzwyczajnej do walki z nadużyciami **naczelnik wydziału w ministerstwie kolei Franciszek Moskwa, radca ministerjalny Ryszard Adamkiewicz i radca ministerjalny w ministerstwie spraw zagranicznych Kurzeniewski.**

Zawieszenia te są związane **z rozpoczęciem śledztwa w sprawie spółki akcyjnej „Aerolot".**

Wiadomość powyższa musi budzić zdziwienie zarówno ze względu na osoby dotknięte rozporządzeniem, jak i niejasny i mętny sposób przedstawienia powodów zawieszenia. (Red.).

Włosko-albański sojusz obronny.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 25 listopada. Wedle doniesień z Rzymu, **w Tiranie zawarty został włosko-albański sojusz ochronny.**

Dział giełdowy.

Kraków, 25 listopada.

DLA AKCYJ I WALUT TENDENCJA UTRZYMANA.

Dziś w obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja utrzymana, przy nastroju nieco mocniejszem. Zainteresowanie nieco żywsze, zwłaszcza dla Zieleniewskiego, Banku Polskiego i Jaworzna. Obroty nieco większe. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 21.60—21.70, Górka 86—87, Siersza Górnicza 10—10.20, Chybie 6.15—6.20, Bank Polski 153.75—154.5, Azot 1.60—1.65, Elektrownia 52—53, Krakus 0.31—0.32, Jaworzno 23.50—23.23.70, Lokomotywy 2, Pożyczka konwersyjna 66.5.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana, obroty niewielkie, zainteresowanie słabe. W Krakowie dolar 8.88—8.88½, czeki bank. 8.90½—8.91, w Warszawie dolar 8.87¾—8.88¼, czeki 8.90—8.90.45, we Lwowie 8.87¾—8.88¼, czeki 8.90¾—8.91¼, w Katowicach got. 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski bez zmiany. Na wszystkich giełdach sytuacja podobna, przy zupełnem prawie wyrównaniu się kursów.

Wiedeń, 25 listopada. Wczorajsza korzystna tendencja na giełdach zagranicznych i dzisiejsza mocna tendencja na giełdzie praskiej przyczyniły się do polepszeniai rynku wiedeńskiego. Zwyżkowały m. in. Alpiny i Nafta. Rynek był żywy, pod koniec spokoił się. Siersza Górnicza 7.95, Portland 68, Karpaty 29, Galicja 81, Schodnica 10.4, Nafta 39, Alpiny 43.8, Gal. Bank Hipoteczny 1.02, Fanto 8. Zieleniewski 16.7.

Zurych, 25 listopada. (PAT) Paryż 20.39, Londyn 25.29 1/8, Nowy Jork 5.18.5. Belgja 72.37.5, Włochy 28.21.5, Hiszpanja 87.63.5, Holandja 209.45, Berlin 123.82.5, Wiedeń 73.12.5, Sztokholm 139.75, Oslo 137.90, Kopenhaga 139.—, Sofja 3.74.5, Praga 15.36.5, Warszawa 58.15, Budapeszt 90.77.5

Używajcie znaczków pocztowych z dopłatą „Na Oświatę"!

O przedłużenie linji tramwajowej na cmentarz rakowicki.

Ostatnie Święto Zmarłych, gdzie to tysiące a tysiące ludności śpieszyło na cmentarz rakowicki, mimowolnie nasuwa na myśl pytanie, **dlaczego Kraków nie ma połączenia tramwajowego z cmentarzem**, stanowiąc w tym względzie smutny wyjątek z pomiędzy wszyst kich większych miast.

Ileż to starców, ile drobnych dzieci, ile chorych dzień w dzień pospieszyłoby na cmentarz celem oddania ostatniej posługi zmarłym krewnym i przyjaciołom. Na samochody, na dorożki niewielu stać, a tymczasem tramwaj dochodzi **tylko do zbiegu ulic Rakowickiej i Topolowej**, skąd jeszcze jest około 1000 m. na cmentarz.

Jakiem dobrodziejstwem byłby ten tramwaj, nie potrzeba udowadniać.

Potrzeba przedłużenia linji tramwajowej stała się **szczególnie konieczną** od czasu, kiedy wszystkie prawie pogrzeby odbywają się z kaplicy cmentarnej, a powolne pochody orszaków pogrzebowych stały się prawie wyjątkiem.

Wiadomem jest, że **Zarząd miasta naszego rozważał ki kakrotnie sprawę przedłużenia linji tramwajowej na cmentarz rakowicki**, lecz obawa, że linja ta nie będzie rentowną, była zawsze miarodajną dla zaniechania tego projektu. Obawy takie **nie są słuszne**, gdyż z doświadczenia wiem, że rentowność każdego nowego środka komunikacyjnego wyrabia się z czasem.

Dowodem tego są budowane koleje w szczególności lokalne, o których sądzono pierwotnie, że się nie opłacą, a które po wybudowaniu wykazywały intenzywny ruch osobowy i towarowy. Już samo ułatwienie komunikacji z cmentarzem rakowickim **zwiększy niewątpliwie frekwencję i przysporzy dochodów gminie.**

Koszt budowy projektowanego przedłużenia tramwaju **może wynosić około 220.000 zł.**, a **wydatek na robociznę możnaby pokryć z odpowiedniego funduszu, zatrudniając bezrobotnych.**

Zakup nowych wagonów tramwajowych nie będzie zapewne z powodu przedłużenia tej linji potrzebny tak, że wydatki będą ograniczone tylko do samego ułożenia szyn i przewodów elektrycznych.

Oby to krótkie przedstawienie skłoniło miarodajne czynniki Zarządu naszego miasta do **zrealizowania** projektu przedłużenia tramwaju do cmentarza rakowickiego, co wszyscy mieszkańcy miasta Krakowa uznają z największą wdzięcznością.

Łatwość pielęgnowanie skóry.

Należy posługiwać się kremem Nivea, który dzięki składnikowi eucerył, jaki zawiera, działa niezawodnie przeciw czerwienieniu skóry, piegom, chropowatości, pęknięciu i t.p. Wszystkie wady skóry znikają, gdy używasz

Krem Nivea.

129

czelnik wydziału Rożkowski, radca Zagrodzki i adwokat Szymański, ze strony zaś Związku Syndykatu dziennikarzy polskich uczestniczyli delegaci Związku pp.: Bazylewski, Giełżyński i Wierzyński. Przedyktowano cały projekt ustawy Ministerstwo pracy przygotowuje jednocześnie projekt ustawy o umowie pracy pracowników umysłowych. Poszczególne postanowienia projektu ustawy o dziennikarskie, dotyczące pracy, są już uwzględnione w sposób wyczerpujący w projekcie ustawy o umowie pracy, przeto przyszły dekret o ustawie dziennikarskiej ograniczy się do uzupełnienia odnośnych przepisów co do zawodu dziennikarskiego.

„Profesor" esperanta — włamywaczem.

Z Warszawy donoszą: Przed kilku tygodniami dokonana została u rejenta Kosińskiego w Warszawie **tajemnicza kradzież 38.000 zł.** Przedwczoraj donosiliśmy o **aresztowaniu dwóch włamywaczy**, oraz **ucznia 7-mej klasy gimnazjalnej, pośrednika w tej kradzieży.** W ciągu ostatnich dni **udało się policji wykryć ostatniego członka tej bandy.**

Policja wpadła mianowicie na trop niejakiego **Witolda Michalskiego**, który pośrednio przez jednego z ujętych już sprawców, Pawłowskiego, **zaznajomił szajkę kasiarzy z Janikiem**, uczniem, który dostarczył odbitki plastelinowej klucza do kasy. Michalskiego **zaaresztowano w Radomin w lokalu Ligi esperantystów.**

Przy aresztowanym znaleziono **wizytówkę na nazwisko Witold Michalski, prof. Esperanta.** Michalski był **istotnie esperantystą i wygłaszał odczyty esperanckie.** Ostatnio **przygotowywał się do odbycia pieszo podróży naokoło świata.** Ze sprzedaży samych kartek oblicza, że zbierze w tej podróży około 150.000 złotych. Michalski jest pozatem **pierwszorzędnym tancerzem**, wytrawnym lekkoatletą, utalentowanym skrzypkiem i w dodatku, jako bardzo urodziwy mężczyzna, zdobywcą serc niewieścich.

Szczególną uwagę zasługują jeszcze inne charakterystyczne szczegóły, dotyczące **głównego przywódcy aresztowanych kasiarzy, Spolińskiego.** Dostał on od swoich wspólników **18.000 zł. z kradzieży.** Przy aresztowaniu **znaleziono przy nim tylko 20 zł.** W toku śledztwa ustalono, że Spolański już pierwszego dnia po dokonaniu kradzieży **przegrał w karty 10.000 zł., resztę roztrwonił** w ten sposób, **że kazał sobie podawać w lokalach po kilka flaszek szampana, który następnie rozlewał.** Kobietom płacił po 100 zł., kelnerom zostawiał po 100 zł. Z całej skradzionej sumy 18.000 zł kupił sobie **zaledwie parę sparpetek za 2.50.**

Wybuch strajku techników dentystycznych w Małopolsce.

W dniu wczorajszym wybuchł w całej Małopolsce i na polskim Śląsku Cieszyńskim demonstracyjny strajk techników dentystycznych, proklamowany w dniu 13 b. m. na zjeździe delegatów Centralnego Związku techników dentystycznych we Lwowie. Strajk jest wyrazem protestu przeciw ustawie o koncesjach dentystycznych, wydanej dekretem prezydenta Rzplt. Ustawa zmierza do wyeliminowania na przyszłość z zawodu dentystycznego techników i pozostawienia go w rękach lekarzy. Związek techników domaga się zmowelizowania ustawy w tym sensie, by do prowadzenia zawodu dentystycznego upoważniała przynajmniej 3-letnia praktyka, poczynając od dnia wejścia w życie noweli. W celu interwencji u czynników miarodajnych, wysłano do Warszawy delegację, złożoną z dwóch przedstawicieli z Krakowa i dwóch ze Lwowa. Strajk trwać będzie do dnia powrotu delegacji. W razie ujemnego wyniku interwencji, ogłoszony będzie strajk bezterminowy.

Znieważenie obrazu M. B. w Dąbrowicy.

Z Sarn donoszą: Wśród mieszkańców miasteczka **Dąbrowicy na Polesin** zapanowało **olbrzymie wzburzenie**, wywołane **znieważeniem obrazu Matki Boskiej w miejscowym kościółku.**

Niejaki **Lejzor Szteijfman**, jak się później okazało, **obłąkany**, zakradłszy się do kościółka, nożem **wyciął oczy w obrazie Bogarodzicy.** Gdy czyn te spostrzeżono, **tłum rzucił się na Szteijmana i chciał go rozszarpać w kawałki.** Przeszkodziła temu jednak policja, która poturbowanego obłąkańca wyrwała z rąk tłumu i osadziła w areszcie.

Krótkie spięcie w parlamencie angielskim.

Z Londynu donoszą iskrowo: Na wczorajszem posiedzeniu izby gmin podczas mowy Lloyda George nastąpiło krótkie spięcie i światła elektryczne pogasły w całej dzielnicy Westminsterskiej. Obrady w parlamencie musiały się odbywać przy świetle świec.

—oSo—

(s) **„ŚWIĘTA KATARZYNA ADWENT ZACZYNA".** W dniu dzisiejszym przypada uroczystość św. Katarzyny, imię której popularne jest w całej Polsce. Św. Katarzyna poprzedza czas adwentu, który w bieżącym roku zaczyna się w następującą niedzielę i potrwa cztery tygodnie.

Szczególnie dzień św. Katarzyny obchodzony jest we Francji przez pracownice igły, które w tym dniu w fantastycznych strojach urządzają pochód, t. zw. Katarzynek, przez ulice Paryża, aż do placu, na którym znajduje się statua św. Katarzyny. Również i w Wiedniu w dniu tym odbywają się bale, t. zw. Catherine-bal.

Z. Of.

kie trudności, które się ukazywały na tej drodze Ostatnio **udekorowany został** wraz z innymi krzyżem legjonowym, który otrzymał znak dowódcy D. O. K. Nr. V, generała Wróblewskiego.

Dobrze się stało, że wybór padł na p. dra Ducha, kiedy szło o nominację na wybitne stanowisko wicewojewody, bo wierzymy, że błogą działalność państwową, którą ze skutkiem rozpoczął na terenie powiatu nowosądeckiego, z jeszcze lepszym rezultatem rozwinie p. wicewojewoda na wielkim obszarze województwa krakowskiego, z pożytkiem dla Polski.

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Przemyśl, 24 listopada.

(Zjazd delegatów komitetów powiatowych wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. — Z powiatowego komitetu dla powodzian. — Zmiany personalne w P. P. — O regularne wpłacanie podatków. — Kadencja sądu przysięgłych. — Poświęcenie sztandaru. — Pożar. — Z teatru. — Z... cyrku).

(LT). Praca nad wychowaniem fizycznem i przysposobieniem wojskowem młodego pokolenia dzięki gorącemu poparciu ze strony twórcy idei przysposobienia wojskowego marszałka Józefa Piłsudskiego zdobyła sobie prawo obywatelstwa i weszła w okres pracy pozytywnej. Duży rozwój pracy przygotowawczo-wojskowej i różne warunki pracy w poszczególnych środowiskach wymagają ujednostajnienia i uzgodnienia. Ważne to zadanie przypadnie w udziale Zjazdowi delegatów powiatowych komitetów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego z terenu O. K. X., który odbędzie się w Przemyślu w dniu 4 grudnia. Udział w Zjeździe zapowiedział cały szereg osobistości; z p. wojewodą Borkowskim i referentem przysposobienia wojskowego w M. S. Wojsk. pułk. sztabu generalnego Ulrychem na czele.

Przed paru dniami przybyła do Przemyśla delegacja Centralnego Komitetu dla powodzian z p. Lednickim na czele. Delegacja zwiedziła kilka miejscowości w powiecie, poczem odbyło się posiedzenie komitetu powiatowego, na którem, po sprawozdaniu z dotychczasowej działalności, złożonem przez p. prof. Ukleję, członkowie delegacji udzielili wyczerpujących wskazówek odnośnie do akcji i dożywiania dzieci i zaopatrywania poszkodowanej ludności w artykuły pierwszej potrzeby. W skład delegacji wchodziło 6 osób z Warszawy i Lwowa.

Na miejsce spensjonowanego komendanta powiatowego P. P. wyznaczyła główna komenda P. P. we Lwowie p. nadkomisarza Iłukiewicza, dotychczasowego komendanta powiatowego w Drohobyczu P. Iłukiewicz nie może jednak z powodu choroby objąć tego stanowiska. Zamiast niego, ma — według krążących pogłosek — zostać komendantem P. P. w Przemyślu p. Graf, nadkomisarz P.P. z Wilna. P. Graf pełnił już służbę w Przemyślu w r. 1924 jako kapitan żandarmerji wojskowej.

Na murach miasta ukazała się odezwa komisarza rządowego dra Rościszewskiego, wzywająca mieszkańców do jaknajrychlejszego uregulowania zaległych podatków, pod grozą przymusowego ściągania zaległości.

Kadencja sądu w przysięgłych rozpocznie się w poniedziałek dnia 28 bm. i potrwa 14 dni.

Ubiegłej niedzieli po uroczystem nabożeństwie w kościele parafjalnym w Wacławicach dokonał miejscowy proboszcz ks. Bobola poświęcenia sztandaru Kółka rolniczego, ufundowanego przez mieszkańców tamtejszej gminy. Sztandar, na którym z jednej strony widnieje obraz św. Michała Archanioła, a z drugiej patrona rolników, św. Izydora, oracza, przedstawia się okazale. Z uroczystością tą połączono otwarcie nowej gminy, powstałej z rozparcelowanej części majątku hr. Stadnickiego p. n. Wacławice, dzięki czemu powiat przemyski powiększył się o nową jednostkę samorządową. W uroczystości wzięli udział: prezes okr. Towarzystwa Rolniczego p. prof. Ukleja, komisarz urzędu ziemskiego p. Kiełtyka, mjr. Burda, ppor. Rolewicz i inni.

Na skutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał w ubiegłym tygodniu pożar w zagrodzie Wasyla Waniuka w Nadsośłacz pod Przemyślem. Pastwą ognia padła stodoła i zabudowania gospodarcze wraz z niej zbiory jesienne, łącznej wartości około 1 000 złotych.

„Fredreum" przemyskie wystawiło ostatnio „Handlarzy sławy" Pagnola i Nivoix, satyrę na tle powojennych stosunków francuskich. Sztuka ta o głębokim podkładzie psychologicznym obfituje w liczne, silne momenty dramatyczne, doskonale wyzyskane przez naszych amatorów. To też publiczność przemyska z wielkiem zainteresowaniem śledziła przebieg akcji, darząc artystów gorącemi oklaskami.

Lwowski teatr miejski wystawił tu w piątek 25 bm. w sali Teatru polskiego na Zasaniu operetkę Tadeusza Muellera „Król Kawy" z p. Korabianką w roli tytułowej. Reżyseruje p. Tatrzański.

Tenże teatr wystawi tu w pierwszych dniach grudnia „Lohengrina". Zapowiedź wystawienia tej opery w naszem mieście, gdzie od lat opery nie słyszano, wywołała żywe zainteresowanie, o czem najlepiej świadczą liczne zamówienia napływające od dwu dni do kasy biletowej u p. Wawrzeckiej.

„Mandaryna Wu", zapowiedzianego przez zespół teatralny L. O. P. P. musiano odwołać przez wzgląd na małą frekwencję publiczności. Z tego samego powodu omal, że nie odwołano „Koncertu symfonicznego" urządzonego tu na dochód powodzian przez orkiestrę 20 pp. z Krakowa pod batutą mjr. Schreyera. W obu jednak wypadkach nie ponosi winy publiczność przemyska, popierająca stale tego rodzaju imprezy. Winić by tu raczej należało silną wichurę, panującą w niedzielę i w poniedziałek i czyniącą przejście przez most na Sanie (sala teatralna mieści się bowiem na Zasaniu) wprost niebezpiecznem dla przechodnia.

Znany reżyser i artysta krakowski, p. Antoni Piekarski, wygłosi tu w niedzielę 27 bm. w sali Domu Robotniczego na Zasaniu odczyt p. t.: „Jak zostać artystą filmowym". Odczyt ten, przez wzgląd na sensacyjność tematu, wywoła w mieście naszem, obfitującem w adeptki i adeptów sztuki filmowej wielkie zaciekawienie.

Cyrk Staniewskich, który tu przed paru dniami zjechał, jest, co z całą stanowczością stwierdzić można, najlepszym cyrkiem w Polsce. To też nie należy się dziwić, że olbrzymia sala ujeżdżalni zapełnia się co wieczór po brzegi publicznością, żądną sensacji.

—o—

Zmiany w administracji politycznej.

Nowy Sącz, 22 listopada

Zgodnie z poprzedniem doniesieniem, objął mianowany wicewojewodą krakowskim, dotychczasowy kierownik starostwa, dr. Kazimierz Duch, nowe stanowisko z dniem 16 b. m. Prowizoryczne zastępstwo starosty nowosądeckiego poruczono referendarzowi p. Wygrzywalskiemu.

Tak urząd, na czele którego stał dotąd dr. Duch, jakoteż społeczeństwo miejscowe, oraz cała ludność powiatu tracą wiele z powodu odejścia p. wicewojewody do Krakowa. Przedewszystkiem ogromne zalety obywatelskie, które w czasie stosunkowo krótkim, bo zaledwie 10-miesięcznym czasie, zjednały dlań serca wszystkich naprawdę i szczerze dla dobra państwa myślących i tworzących urzędników i obywateli. Nadzwyczajna pracowitość, planowa i sumienna, zawsze zgodna z rozporządzeniami władz wyższych, stałe oddziaływanie na podległych sobie referentów i urzędników w kierunku przyswojenia im nowych i zdrowych zasad trybu urzędowego, współpraca na terenie powiatu, oraz cechy tego wielkiego patrjoty i bojownika o niepodległość Polski od lat dziesiątek.

Jeden z najbliższych współpracowników Marszałka Piłsudskiego, szedł przez całe swe życie dotąd wiernie pod sztandarem legjonowym i konsekwentnie pokonywał nieraz wiel-

DANCING, BAR, MIRAŻ

Tel. 3492. GRODZKA 42. Tel. 3492.

ZAWIADOMIENIE.

Z dniem 1 października b. r. otwarcie sezonu je- ... występ ... międzynarodowych zagranicznych ... tanecznych.

W soboty, niedziele i święta five o'clock przy wy... całego zespołu tanecznego. Przedwieczorny za... jazzbandowy. — Początek o godz. 9.30 wieczorem

ZARZĄD.

Mgła.

Dzisiaj rano gęsta mgła wypełniła ulice miasta naszego, mało przyzwyczajonego do podobnych zjawisk. Jedni mówili, że to mgła londyńska, jednakowoż mylili się, gdyż latarnie na ulicach nie płonęły, jak się to dzieje w Londynie przy takiej okazji, a na odległość nawet pięciu kroków można jeszcze było odróżnić mężczyznę od kobiety, a nawet młodą niewiastę od — jakże to powiedzieć? — niech będzie leciwej. Inni mówili, że to jest mgła przedwyborcza, wytworzona obradami stronnictw, z których każde ma swój sztandar, ale nie wie, jak się obraca chorągiewka.

Mgła, nie troszcząc się o swoje pochodzenie, przewalała się ulicami, opadając na ziemię, co wróżyło pogodę, która rzeczywiście przyszła po kilku godzinach. Tramwaje kursowały w zwolnionem tempie z płonącemi latarniami alarmowemi na przodzie wozów. Samochody kpiły sobie z tej ostrożności i jeździły po kawalersku bez ostrzegawczych świateł. Liczyły na to, że w razie przejechania jakiegoś piechura, mogą pod osłoną mgły zniknąć w bocznej ulicy. A zresztą co szofer to nie konduktor tramwajowy. Szofer zdaje dwa egzaminy, jeden w garażu, a drugi w pałacu Krzysztofory, a konduktor tramwajowy co?

Autorowi niniejszej notatki, który — jak powiadają jego przyjaciele — należy do ludzi, mających do śmierci zielono w głowie przypomniał się prześliczny wierszyk Mirandoli, rozpoczynający się następującą zwrotką:

„Nie chciałaś mej piosnki dziewczyno,
Gdy byłą cicha i blada,
Mówiłaś, że ci od niej
Mgła na serduszko pada".

Rozczulamy się? A więc koniec.

h. j—e.

KRONIKA.

Kraków, 25 listopada.

Wskrzeszenie tradycyj administr. Polski.

P. minister Składkowski wydał do wszystkich wojewodów okólnik, w którym wzywa ich do nawiązania nici, łączącej młodą administrację polską z administracją dawnej Rzeczypospolitej i z administracją samodzielnych prowincyj polskich z pierwszej połowy ubiegłego stulecia. Nawiązanie takie możnaby osiągnąć przedewszystkiem przez ożywienie postaci polskich działaczy państwowych i wybitnych polskich urzędników, a również przez pomożenie ubogiej dotychczas literatury z zakresu historji polskiej administracji. W ten sposób utworzona doraźnie w chwili przywrócenia bytu państwowego administracja polska, upośledzona wskutek braku rodzimej tradycji urzędowej, mającej we wszystkich państwach doniosłe znaczenie, mogłaby zasilić się ożywczym duchem i przyczynić się do wychowania młodej generacji urzędniczej.

P. minister poleca wojewodom wyznaczyć jednego z urzędników, który, rozumiejąc doniosłość tego zagadnienia, niezależnie od spełniania funkcyj urzędowych, zająłby się zbieraniem materjałów, dotyczących dawnej administracji polskiej oraz utrzymywałby kontakt w tych sprawach z ministerstwem spraw wewnętrznych, z instytucjami naukowemi i z osobami, które podjęłyby pracę historyczną w tej dziedzinie Nazwisko tego urzędnika ma być zakomunikowane ministerstwu.

Unormowanie stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego.

Donoszą z Warszawy:

W dniach 23 i 24 b. m. toczyły się w ministerstwie pracy i opieki społecznej pod przewodnictwem dyr. Dreckiego, konferencje w sprawie projektu ustawy o unormowaniu stosunków prawnych zawodu dziennikarskiego. W konferencjach tych brali udział: na-

Sprowadzenie zwłok do Krakowa
ś. p.

TEKLI BOROWIECKIEJ

emer. kler. szkoły żeńsk. w Chrzanowie
zmarłej dnia 24 sierpnia 1925 r. w Bistoszowej i pochowanej w Ryglicach, nastąpi w sobotę dnia 26 listopada 1927 r. o godz. 3.30 popołudniu z domu przedpogrzebowego na cmentarzu rakowickim do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają Krewnych, Znajomych i Przyjaciół

Siostrzeńcy.

NA UROCZYSTEJ AKADEMJI, urządzanej w 20-lecie zgonu St. Wyspiańskiego staraniem obywatelskiego komitetu miasta Krakowa, w sali Starego Teatru w niedzielę dnia 27 b. m., wygłosi przemówienie prof. U. J. dr. St. Estereicher. W części koncertowej wezmą udział zjednoczone chóry „Echa" i akademicki, oraz orkiestra symfoniczna Związku zawodowego muzyków pod batutą dyr. Bolesława Walewskiego. Orkiestra symfoniczna odegra Żeleńskiego Preludjum do dramatu „Wit Stwosz" i uwerturę opery „Paria". Chór „Echa" i Akademicki odśpiewają utwór „Pogrzeb Kazimierza Wielkiego" do słów St. Wyspiańskiego. Początek akademji o godz. 11 przed południem. Wstęp wolny za zaproszeniami. Po bilety wstępu należy się zgłaszać do kasy dziennej biura koncertowego dyr. Bujańskiego w Starym Teatrze.

PRZEJAZD MARSZAŁKA FRANCJI PRZEZ KRAKÓW. Dzisiejszej nocy przejechał przez Kraków marszałek Francji Franchet d'Esperey w powrotnej drodze z Zakopanego do Katowic. Na dworcu żegnali dostojnego gościa korpus oficerski z gen. Wróblewskim i płk. Smorawińskim na czele.

POŻEGNANIE PUŁK. DZIEKANOWSKIEGO. Wczoraj oficerowie załogi krakowskiej żegnali w swojem gronie płk. Dziekanowskiego, dotychczasowego oficera sztabowego przysposobienia wojskowego 6 dywizji piechoty, który obecnie przydzielony został do P. K. U. Kraków-miasto. W uroczystości pożegnalnej wzięli udział między innymi: dowódca dywizji płk. Smorawiński, dowódca piechoty dywizyjnej płk. Mond, szef sztabu dyw. mjr. Izdebski, dowódca 20 p. p. Kruk-Schuster i inni. Pułkownika Dziekanowskiego w gorących słowach pożegnał płk. Smorawiński, podnosząc jego zasługi ha dotychczasowem stanowisku. Uroczystość cechował serdeczny nastrój.

Z UNIWERSYTETU. Sąd konkursowy Towarzystwa Bibljoteki Słuchaczów Prawa Uniw. Jagiell., po wysłuchaniu opinji profesorów wydziału prawa U. J., rozstrzygnął onegdaj konkurs na najlepszą pracę prawniczą, rozpisany z okazji 75-lecia istnienia Towarzystwa, przyznając pierwszą nagrodę magistrowi Stefanowi Rittermanowi za pracę p. t. „Usiłowania dobrowolnie zaniechane a czynny żal".

PRZYGOTOWANIA DO WYSTAWY CZECHOSŁOWACKIEJ. Od kilku dni wre praca w Pałacu Sztuki nad przygotowaniem wystawy sztuki czechosłowackiej. Wszystkie eksponaty już nadeszły i nad rozmieszczeniem ich pracuje art.-mal. J. Rubczak. Sale Pałacu Sztuki zapełnią się doszczętnie, gdyż wystawa jest olbrzymia i zawierać będzie wszystkie działy wytwórczości naszych sąsiadów. Imponująco zwłaszcza przedstawia się rzeźba i grafika. Specjalny katalog ukaże się w dniu otwarcia wystawy. Pomimo olbrzymich kosztów transportu i urządzenia, właściciele akcyj nie dopłacają nic do tych akcyj. Oficjalne otwarcie, w obecności władz i reprezentantów z Pragi, odbędzie się w niedzielę o godz. 11 w południe. Przypuszczać należy, że wystawa ta będzie wypadkiem dnia w ruchu artystycznym Krakowa i cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem.

Z TOWARZYSTWA OPIEKI NAD PSYCHICZNIE CHORYMI. Zarząd Towarzystwa, który od początku bieżącego roku zabiega o poprawę katastrofalnego stanu tego działu szpitalnictwa w naszem województwa, pogorszonego jeszcze zamknięciem odpływu chorych do zakładów poznańskich i pomorskich w ostatnich tygodniach, zwrócił się do min. spraw wewn. i min. pracy i opieki społ. z żądaniem poparcia finansowego zamierzonej budowy przytułku dla chronicznie chorych, a równolegle z tem rozpoczyna akcję składkową w instytucjach bankowych i akcyjnych województwa krakowskiego, znanych ze swojej ofiarności na cele humanitarne. Dla spopularyzowania właściwych wiadomości o chorobach psychicznych i zasad walki z niemi, przystępuje Towarzystwo do wydania specjalnie w tym celu napisanej książki Dra Morawskiego, dyrektora zakładu w Kobierzynie, która wkrótce ukaże się na półkach księgarskich. Organizujący się komitet pań wraz z sekretarjatem (adres: ul. Kopernika 48), czuwać będzie nad utrzymywaniem w pamięci społeczeństwa palącej potrzeby rozwijania opieki psychjatrycznej i czynnego w niej udziału.

PRZENIESIENIE BIUR I AMBULATORJÓW KASY CHORYCH W KRAKOWIE DO NOWEGO GMACHU PRZY UL. BATOREGO 3. Dyrekcja Kasy Chorych w Krakowie zawiadamia, iż **w poniedziałek 28 listopada 1927 r.** z powodu przeniesienia biur i ambulatorjów do nowego gmachu przy ul. Batorego 3, **urzędowanie i ordynacje lekarskie zostaną wstrzymane.**

Normalny tok urzędowania i ordynacje lekarskie **rozpoczną się we wtorek 29 listopada 1927 r. o godz. 8-mej rano w nowym gmachu przy ul. Batorego 3,** który to gmach zbudowany według nowoczesnych wzorów zagranicznych, tak pod względem sanitarnym, jak i higjenicznym, zadowolni wymagania ubezpieczonych członków Kasy. W gmachu tym czynnych będzie 34 ambulatorjów, a mianowicie: 3 chirurgiczne, 2 laryngologiczne, 1 kobiece, 3 weneryczne, 8 bakterjologicznych, 1 okulistyczne, 3 dziecięce, 6 wenerycznych, 3 dentystyczne, 1 lampa solux, 1 roentgen i 2 systemu nerwowego. —

Równocześnie zawiadamia się, że z dniem 29 listopada 1927 r. biura i ambulatorja lekarskie, znajdujące się przy **ul. Dunajewskiego 5 i przy Rynku Kleparskim 9 — będą zwinięte.** 1265

„UCZCIWY DOROŻKARZ". Antoni Mesek, handlarz żywym towarem, zamieszkały w Piaskach Wielkich, doniósł do policji, że dorożkarz Paweł Wędzicha, który onegdaj odwoził go z Krakowa do domu, korzystając, że był w stanie pijanym, skradł mu z kieszeni 400 zł. Na podstawie tego doniesienia policja aresztowała Wędzichę, który przyznał [illegible] kradzieży. Część pieniędzy zdolano odeb[illegible] resztę zaś Wędzicha użył na swoje korzyści.

Dziwne koleje życiowe sprytnego oszusta

Z Warszawy donoszą: Prasa warszawska przynosi sensacyjną opowieść, jak to **adwokat Franciszek Dąbrowski,** zamieszkujący stale **w Czerniowcach, w województwie białostockiem,** został **niespodziewanie oskarżony o bigamję i rozmaite nadużycia.**

Początek tej ciekawej sprawy przedstawia się następująco: W roku **1919 zgłosił się do adwokata Dąbrowskiego nieznany mężczyzna,** podając się za **Władysława Zdunka** i oświadczył, że przywozi **wiadomości od brata Dąbrowskiego, z którym służył w wojsku.** W czasie tej wizyty **Zdunek skradł,** korzystając z tego, że adwokat kilkakrotnie wychodził z kancelarji, **metrykę urodzenia, świadectwo dojrzałości i inne dokumenty osobiste Dąbrowskiego.**

Uzyskawszy te papiery, Zdunek, względnie Dąbrowski **wniósł pismo do dyrekcji kolejowej o posadę.** Otrzymał też stanowisko **zawiadowcy stacji w Łuczywie,** województwie nowogrodzkiem. Następnie **porzucił tę posadę, przeszedł do wojska,** gdzie **otrzymał natychmiast stopień porucznika.**

Kiedy jednak ziemia paliła się mu już pod stopami w pułku, gdyż **zaczął być podejrzywany o analfabetyzm,** wystąpił z wojska **i dostał się do policji w Białymstoku.** Stamtąd przeniósł się na **stanowisko etapowego kancelisty parowozowni kolejowej w Białymstoku.** Ponieważ był w wojsku porucznikiem, władze tamtejsze **poleciły mu zorganizować straż kolejową** i odtąd Dąbrowski **został mianowany jej komendantem.**

Na tem stanowisku **zawarł związek małżeński.** Ślub odbył się w Białymstoku, wskutek czego **dekanat tamtejszy przesłał odpis aktu do Czerniowiec,** jako miejsca urodzenia Dąbrowskiego. W ten sposób **sprawa wyszła na jaw.** Adwokat Dąbrowski miał jednak dużo kłopotów i przykrości, zanim wytropił właściwego oszusta i wyjaśnił sprawę swej niewinności.

—n—

UTOPIŁA DZIECKO W STUDNI. Dziś przed trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Franciszce Nowakównej, lat 23 liczącej, która w Opatkowicach wrzuciła do studni swe nieślubne dziecko, 17 miesięcy liczące. Na rozprawie Nowakówna do czynu się przyznała, tłumacząc się, że dziecko było chore i nie miała środków na jego utrzymanie. Zewezwani do rozprawy świadkowie zeznawali dla oskarżonej korzystnie. Rozprawie przewodniczy s. o. Wiśniewski, oskarża prok. Michałowski.

KRADZIEŻ BIBUŁEK. Nieznani sprawcy skradli na szkodę firmy Goldstein, przy ul. Bożego Ciała 10, skrzynię, zawierającą bibułki „Solali", wartości 400 zł.

—n—

UROCZYSTA AKADEMJA KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO odbędzie się w Klubie Społecznym dnia 27 b. m. o godz. 8 wieczorem. Łaskawy współudział przyrzekli: prof. Stefan Kołaczkowski, znany badacz Wyspiańskiego i krytyk literacki, oraz generał brygady dr. Marjan Kukiel, docent Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM (ul. Straszewskiego 28, II p.) odbędzie się w piątek 25 b. m. o godz. 19 zebranie, na którem wygłosi inż. Groza Aleksander odczyt na temat: „Elektryczność w górnictwie". Goście mile widziani.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE, ODDZIAŁ KRAKOWSKI. W sobotę 26 b. m. o godz. 6 wieczorem (sala seminarjum archeologicznego, Bibl. Jagiell., parter) odbędzie się posiedzenie krakowskiego oddziału Tow. Historycznego. Na porządku dziennym odczyty: 1) Ks. biskup prof. Godlewski: Arcybiskup Feliński i jego stosunek do powstania 1863 r. 2) Dr. J. Dutkiewicz: Organizacja ministerstwa spraw zagranicznych w r. 1830—1831.

OFICERSKIE KASYNO GARNIZONOWE W KRAKOWIE. W sobotę 26 b. m. odbędzie się w salach oficerskiego Kasyna garnizonowego ostatnia w bieżącym roku „Tombola" z tańcami. Wstęp dla gości za stałemi kartami uczestnictwa.

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE (Oddział śląsko-krakowski). W sobotę dnia 26 b. m. odbędzie się posiedzenie Pol. Tow. Chemicznego Od. Śl.-Krak. w sali wykładowej Instytutu chemicznego (ul. K. Olszewskiego 2) o godz. 5 po poł. (punkt.). Na porządku dziennym odczyt prof. K. Dziewońskiego p. t. „Zadania i zdobycze współczesnej syntezy w chemji organicznej".

Z TOWARZYSTWA PRAWNICZEGO. Walne zebranie Towarzystwa odbędzie się w dniu 26 b. m., t. j. w sobotę, o godz. 6 wieczorem w sali Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1). Zarząd zwraca się do wszystkich prawników krakowskich z bardzo gorącą prośbą o gremjalne przybycie. Po wyczerpaniu porządku dziennego, wygłosi prof. dr. Tadeusz Dziurzyński odczyt p. t. „Zasady prawa akcyjnego wedle projektu ustawy, opracowanego przez Komisję kodyfikacyjną Rzp. Pol.".

POLSKIE TOWARZYSTWO MATEMATYCZNE. W sobotę dnia 26 b. m. o godz. 19 odbędzie się w sali Instytutu matematycznego U. J. (Kraków, Gołębia 20) zwyczajne naukowe posiedzenie Towarzystwa z odczytem doc. dra Ważewskiego na temat: „O pewnej własności funkcyj różniczkowalnych".

AKADEMJA PRAWA MIĘDZYNAR. W HADZE, JAKO CZYNNIK POROZUMIENIA NARODÓW. Pod tym tytułem wygłosi odczyt Broydy, staraniem Akad. Związku Pacyfistów, w sobotę 26 b. m. o godz. 5-tej, w sali 35 Coll. Novi. Wstęp wolny.

„ŻYWIOŁOWY DZIENNIK" POLONISTÓW. Koło Polonistów U. J. urządza w sobotę dnia 26 b. m. w sali Kopernika Coll. Nov. „Żywiołowy dziennik", na program którego złożą się artykuły dotyczące współczesnego życia akademickiego. Wstęp 50 groszy, dla młodzieży akademickiej wolny.

ZWIĄZEK ARTYSTÓW PLASTYKÓW (plac św. Ducha 4) dnia 26 b. m. (sobota) odbędzie się dancing przy dźwiękach muzyki salonowej (jazzband). Jak zwykle, trwać będzie od godz. 8 do 1-szej. Wstęp dla członków i zaproszonych gości tylko za zaproszeniami imiennemi. Bufet we własnym zarządzie.

Z ŻYCIA SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH W KRAKOWIE. Prezesem Koła uczniów i b. uczniów P. S. N. P. w Krakowie na rok szkolny 1927/28 został ponownie wybrany dr. Grępłowski Adam. Pozatem weszli w skład zarządu: Byliński Lech, Chwalibiński Mieczysław, Kukuczówna Olga, Łoziński Władysław, płk. Mon Bernard, Schülerówna Hermina, mjr. Wojciechowski Władysław, Zieliński Józef, zaś w skład komisji rewizyjnej: mjr. S. G. dr. Izdebski Ignacy, kpt. Grudniewicz Kazimierz, Korta Jerzy.

BACZNOŚĆ BEZROBOTNI PRACOWNICY UMYSŁOWI. Związek zawodowy pracowników umysłowych (Sławkowska 6) wzywa wszystkich bezrobotnych pracowników umysłowych, aby za pośrednictwem Związku rejestrowali się w państwowych urzędach pośrednictwa pracy, celem otrzymania zasiłków w naturze, jak węgiel, mąka, kasza. Bliższych informacyj udziela codziennie sekretarjat Związku w godzinach wieczornych przy ul. Sławkowskiej 6.

KRÓLEWSKI SPORT: NARCIARSTWO — na ten temat wygłosi odczyt znany zaszczytnie w Krakowskich Kołach Sportowych Inż. K. Cybulski. Odczyt ilustrowany będzie mnóstwem niezwykle pięknych obrazów świetlnych. Prelegent omówi urok „Białej Sztuki", jak nazywają dziś ten sport zagranicą oraz niebezpieczeństwo, jakie w sobie kryje zwłaszcza dla młodzieży, poczem nastąpi dyskusja z udziałem przedstawicieli kół sportowych. Odczyt odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godz. 6 wieczór. Wstęp zł. 1.—. Dla uczącej się młodzieży i uczestników Ogniska YMCA gr. 50. 1264

Z kraju.

P. TWARDO KIEROWNIKIEM WOJEWÓDZTWA WARSZAWSKIEGO. Czasowe kierownictwo urzędu wojewódzkiego w Warszawie zostało powierzone głównemu inspektorowi ministerstwa spraw zagranicznych, p. Twardo. Sprawy dymisji wojewody warszawskiego, Sołtana, i białostockiego, Rembowskiego, są już w kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej.

(kap) **JUŻ PO ZIMIE W ZAKOPANEM.** Wspaniała, kilka tygodni trwająca pogoda zimowa w Zakopanem, uległa onegdaj radykalnej zmianie. Grubość powłoki śnieżnej w górach dochodziła już do 70 prawie cm., w samem Zakopanem wynosiła około 30 cm. Onegdajszej jednak nocy, po uprzedniem ociepleniu i krótkim deszczu, zerwał się nadzwyczaj silny i bardzo ciepły wiatr halny, który trwał w ciągu całego dnia 23 b. m., przy blisko 10 stopniach ciepła. To też śnieg w Zakopanem i na pobliskich Reglach zniknął już prawie zupełnie, utrzymując się jeszcze jedynie w regionach wyższych. W ten sposób rozwiały się wielkie nadzieje Zakopiańczyków co do wyjątkowo wczesnego w tym roku rozpoczęcia sezonu zimowego w Zakopanem.

WYKRYCIE WIELKIEGO DOMU GRY W KATOWICACH. Z Katowic donoszą, iż policja wykryła tam tajny dom gry hazardowej. O godz. 1 w nocy otoczono gmach przy ul. Wita Stwosza, w którym mieściło się towarzystwo sportowe. Policja wkroczyła do lokalu i zastała 50 osób przy stołach. W banku znajdowało się 50.000 złotych. Wszystkich obecnych zatrzymano dla stwierdzenia personalij, 15 osób aresztowano, resztę, po wylegitymowaniu się, zwolniono. Wśród obecnych zastano wielu wybitnych obywateli miasta Katowic, szczególnie narodowości niemieckiej. Lokal był luksusowo urządzony i należał do niejakiego Leimanna, którego aresztowano.

SAMOBÓJSTWO KIEROWNIKA POCZTY W OCZACH KOMISJI REWIZYJNEJ. Do Tyszowic, małej mieściny w powiecie tomaszowsko-lubelskim, przybyła z Lublina specjalna komisja, dokonywująca rewizji ksiąg i kas urzędów pocztowych. Członkowie komisji skierowali się do biura kierownika urzędu, Józefa Kartasińskiego. Na widok komisji, Kartasiński, zerwał się z krzesła, nie mówiąc słowa, dobył rewolwer i strzelił do siebie. Kula przebiła czaszkę; samobójca padł trupem na miejscu. Jak się później okazało, przyczyną rozpaczliwego kroku Kartasińskiego były drobne niedokładności w księgach, których nie zdążył uporządkować przed przyjazdem komisji rewizyjnej.

POCIĄGI ZASYPANE ŚNIEGIEM. Z różnych stron kraju nadchodzą wiadomości o silnych śnieżycach, które uniemożliwiają zupełnie normalną komunikację kolejową. Wiele pociągów przychodzi z dużem opóźnieniem. Szczególnie większe śnieżyce zaznaczyły się w dyrekcji radomskiej. We czwartek o godz. 6 wieczorem na linji między Włodzimierzem i Wojnicą został zasypany pociąg osobowy, który udało się odgrzebać dopiero po 3 godzinach. W tejsamej dyrekcji na linji Łuck—Sienkiewiczówka został zasypany pociąg towarowy i mimo usiłowań służby kolejowej, nie mógł ruszyć z miejsca. Wysłano na miejsce pociąg ratowniczy, który również został zasypany. Wczoraj rano na ratunek obu pociągom musiano wysłać trzeci pociąg ze specjalnym pługiem do usuwania zasp.

KOMITET OBYWATELSKI „POMOCY WIĘŹNIOM NARODOWYM" zawiązał się we Lwowie, który ma nieść pomoc materjalną aresztowanym ostatnio w związku ze sprawą O. W. P. i t. d. działaczom prawicowym i ich rodzinom, o ile aresztowani byli ich żywicielami.

Z sali sądowej.

WYROK ŚMIERCI W KRAKOWIE.

Wczoraj w godzinach wieczornych zapadł w sądzie okr. karnym w Krakowie wyrok po dwudniowej rozprawie przeciwko **Błachowi i Maciejaszowi,** oskarżonym o mord rabunkowy, dokonany na dwóch nieletnich dziewczynkach, Marji i Karoliny Majtównych. Na podstawie werdyktu trybunał **skazał Błacha na karę śmierci, Maciejasza zaś na 5 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Obaj zasądzeni zastrzegli sobie trzy dni do namysłu.

O KRADZIEŻ I DEZERCJĘ.

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciw kanonierowi z 6 pułku art. pol. Izakowi Waldowi, oskarżonemu o to, że będąc już pięciokrotnie karany za kradzież, usiłował ponownie dnia 30 czerwca popełnić kradzież bielizny wojskowej z magazynu kwaterunkowego, przyłapał go jednak na kradzieży, przechodzący ogniomistrz, który znalazł obok oskarżonego worek z bielizną. W niedługi czas potem wydalił się oskarżony z oddziału swego w zamiarze uchylenia się od służby wojskowej, a aresztowany został w pół miesiąca później. Oskarżony zaprzeczył na rozprawie, jakoby dopuścił się kradzieży, twierdził, że worek znalazł; zaprzeczył również, jakoby oddalił się w zamiarze dezercji, byłby bowiem wrócił do oddziału dobrowolnie, gdyby nie fakt, że go przyaresztowano.

Trybunał uwolnił oskarżonego zarówno od winy kradzieży, jak i dezercji, a zasądził go jedynie za samowolne oddalenie się z oddziału na 3 miesiące więzienia, z zaliczeniem całego aresztu śledczego.

Rozprawie przewodniczył mjr. Kraśniak, oskarżał prokurator kap. Dr. Bara, bronił oskarżonego adw. dr. Leopold Suesser.

—0—

Z ROZPRAWY PRZECIW „WIELKIEMU" OSZUSTOWI.

Wobec tego, że prócz świadka Jana Grünbauma, żaden z dalszych świadków do rozprawy nie stanął, zgodzono się na odczytanie protokołów ich zeznań złożonych w śledztwie. Potwierdziły one w całej pełni naprowadzony już przez stan faktyczny, uwypuklając potworność winy i premedytację wielkiego oszusta.

Obrona oskarżonego została w zupełności odpartą odczytanemi oświadczeniami generalnego konsula amerykańskiego w Berlinie Lichta, bankiera wiedeńskiego dra Mahlera i b. prez. Izby handlowo-przemysłowej we Wiedniu dra Pistora, na których powoływał się Hollo, jakoby oni utrzymując z nim korespondencję zapewniali go, że wszystkie wszczęte przez niego pertraktacje pożyczkowe swoimi wpływami doprowadzą do skutku. Ustalono wreszcie, że Geza Hollo — wbrew swym zaprzeczeniom — przedstawiał się jako dyrektor amerykańskiego finansowego koncernu.

Po wyczerpaniu materjału dowodowego — zabrał głos prokurator Sywulak, podtrzymując w zupełności akt oskarżenia i domagając się przykładnej kary dla oszusta.

Po wywodach prokuratora wygłosił dłuższe przemówienie obrońca oskarżonego dr. Sz. Weiss.

Zakaz umów lawinowych

Ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji stanowi podstawę prawną dla represji przeciwko środkom etycznie nagannym, stosowanym w handlu i przemyśle przez niesumienne firmy w walce konkurencyjnej o pozyskanie klijenteli.

Liczne są te środki, których się ima niesumienny producent lub pośrednik, lecz tylko niektóre z nich wyszczególnia omawiana ustawa. Do takich środków należą t. zw. „umowy lawinowe". Aczkolwiek nazwa ta jest mało popularna, to jednak tranzakcje, oznaczane tą nazwą, dały się poznać szerszym sferom w sposób dla nich dotkliwy. Gdy wnikniemy w istotę umów lawinowych, łatwo zrozumiemy, skąd pochodzi ich nazwa, zresztą znana nietylko terminologji polskiej, lecz i cudzoziemskiej, np. między innemi Niemcy nazywają ten sposób tranzakcji „Schneeballsystem".

Powstają te umowy w ten najwięcej typowy sposób, że sprzedawca zobowiązuje się za minimalną cenę, zgóry potrącając należność, odstąpić przedmiot o znacznie większej wartości pod warunkiem, że nabywca zjedna innych nabywców, którzy zkolei również będą korzystać z takiego przywileju, o ile zwerbują nowych klijentów. Innemi słowy pierwszy odbiorca płacąc drobną część swojej należności, pozostałe części pokryje temi wpłatami które uskutecznią zwerbowani. Ci następni mogą, jeżeli szczęście im dopisze, również przenieść ciężar spłaty na innych zwerbowanych do tego łańcucha wyzyskiwanych. Ale rzecz w tem cała, że szczęście nie jest wieczne i żądny taniego nabycia nie zdoła zwerbować innych naiwnych, a wówczas biada: zapłacił co prawda niewiele, ale za nic, albowiem upragnionego przedmiotu nie dostanie. Tranzakcje takie odbywają się przeważnie przy pomocy kuponów.

Ustawa o nieuczciwej konkurencji, uznając podobnego rodzaju tranzakcje za szczególne zło stworzyła podstawę do wydania przez Radę Ministrów zakazu ich zawierania. I właśnie celem wykonania tej ustawy Rada Ministrów na jednem z ostatnich posiedzeń uchwaliła rozporządzenie, zakazujące podobnych umów pod sankcją grzywny do 2.000 zł., lub aresztu do dni 10-ciu. Rozporządzenie to, wchodzące w życie po upływie 3-ch miesięcy od dnia ogłoszenia, definjuje umowy lawinowe jak następuje:

„Zakazuje się zawierania umów, przez które jeden z kontrahentów, chociażby za cenę bezwarunkowo należną, zobowiązuje się do dostarczenia towaru, lub spełnienia świadczeń pod warunkiem, że drugi kontrahent pozyska dla pierwszego kontrahenta do pewnego czasu na tych samych warunkach pewną liczbę odbiorców (umowy lawinowe).

Odtąd więc liczba naiwnych nabywców nie będzie wzrastała, jak lawina, od której wywodzą swoją nazwę zakazane tranzakcje.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 25 listopada

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek „Turandot" po raz 26-ty. Jutro rozpoczyna się cykl przedstawień Wyspiańskiego, w który wejdzie trylogja: „Wesele"-„Wyzwolenie"-„Akropolis". Rozpocznie „Wyzwolenie" z dyr. Nowakowskim jako Konradem. Z powodu zgonu Stanisława Przybyszewskiego odda teatr pamięci poety hołd wznowieniem jednego z dawno niegranych dramatów.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś w piątek i jutro w sobotę, zaś w niedzielę dwukrotnie o 3.30 pop. po cenach zniżonych i o 7.30 wiecz. oraz dni następnych o 7.30 wiecz. operetka Oskara Straussa p. t. „Królowa i Prezydent" w wykonaniu najlepszych sił naszego zespołu. Operetka ta jest prawdziwą ozdobą repertuaru i spotkała się z ogólnem uznaniem. W przygotowaniu świetna operetka Waltera Kolla p. t. „Tylko Ty" w inscenizacji dyr. Pilarskiego, kierownictwem muzycznem W. Yrley-Jurkiewicza, z baletami układu W. Morawskiego.

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek: „Turandot".
Sobota, 26 listopada: „Wyzwolenie".
Niedziela popoł.: „Wesele" (o godz. 3-ciej), wiecz. „Akropolis".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Piątek: „Królowa i Prezydent".
Sobota: „Królowa i Prezydent".

—0—

RITA SACCHETTO I BIANCA DODO, 7-letnia tancerka i gwiazda filmowa, których produkcje taneczne są wszędzie prawdziwą sensacją, wystąpią w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych w niedzielę, 27 bm. w Starym Teatrze i wykonają bogaty i wspaniały program.

ANDRZEJ KOMOROWSKI, świetny wiolonczelista, którego gra odznacza się nadzwyczajną dźwięcznością tonu i mistrzowską techniką, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we czwartek, 1 grudnia w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

II. PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW R. P. Oddział w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 4 grudnia br. o godzinie 11-tej przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygent: Ignacy Neumark, solista: Seweryn Eisenberger, pianista, który odegra po raz pierwszy w Krakowie Rimsky-Korsakowa Koncert fortepjanowy cis-moll z towarzyszeniem orkiestry. Ponadto w programie Beethovena: Symfonja VI. („Pastoralna") oraz Wagnera: Uwertura z op. „Śpiewacy Norymberscy". Bilety do nabycia w kasie dziennej w Starym Teatrze.

„PROMIEŃ" Podwale 6
CESARSKIE MANEWRY
LIEDTKE — CZECHOWA — JUNKERMAN — ZWERENZ

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Gdy wiosna życia przemówi"...
Corso: „Piętno krwi" (Pola Negri) i „Stań! Spójrz!".
Nowości: „Riff i Raff jako marynarze".
Promień: „Cesarskie manewry" (Harry Liedtke).
Sztuka: „Napoleon Bonaparte".
Uciecha: „Romans kapłanki wschodu" (Grobowiec maharadży Bernard Goetzke).
Wanda: „Żyd wieczny tułacz".
Warszawa: „Szczapa w niewoli rosyjskiej".

Z Radjo.

Program stacyj radjofonicznych:

na sobotę dnia 26 listopada 1927 r.

Kraków (566) Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału" z Wieży Marjackiej i komunikatu lotniczo meteorologiczny, oraz koncertu płyt gramofonowych; godz. 17.20—17.45: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: p. T. Sysło, naucz. szkół specjalnych: „Szkoły specjalne"; godz. 17.45—19: Transmisja z Warszawy; godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35 do 20: Odczyt pod tyt. „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia", wygł. dr. J. Reguła, wicesekr. U. J.; godz. 20—20.30: Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej i komunikaty; godz. 20.30: Transmisja koncertu wieczornego z Warszawy; godz. 22.30 do 23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon" w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.
Kultury i Sztuki; godz. 15—15.20: Komunikaty: meteo lotniczo meteorologiczny, P. A. T., z działu
Warszawa (1111) Godz. 12: Sygnał czasu i komunikat meteorologiczny, gospodarczy, P. A. T.; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Kształcenie zawodowe młodzieży szkolnej" (Z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dyr. Mieczysław Jaruiński; godz. 16.25—16.40: Nadprogram, komunikaty; godz. 16.40—17.05 Odczyt p. t.: „Kampanja kolonji dla dzieci polskich z Niemiec, Gdańska i Górnego Śląska za r. 1927" — wygł. dr. Wacław Stefański; godz. 17.05—17.20: Komunikaty P. A. T. ekonomiczne; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Teatr w Orange" (Dział „Kultura klasyczna") — wygł. prof. dr Gustaw Przychocki; godz. 17.45—19: Program dla młodzieży. Żywy numer „Iskier" oraz koncert dla młodzieży; godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; Stępowski; godz. 20.30: Muzyka lekka. Wykonawcy: godz. 19.35—20: „Radjokronika" — wygł. dr. Marjan Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo meteorologiczny, policyjny, P. A. T. sportowy. Rogińska (śpiew) i Stan. Nawrocki (akomp.);
Poznań (344.8) Godz. 12.45—14: Koncert gramofonowy; godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy pieniężnej i zbożowo towarowej; godz. 17—17.20: Gawęda harcerska; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Typy czytelników i wybór książek", wygłosi prof. dr. W. M. Kozłowski; godz. 17.45—19: Transmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.10—19.35: 24 ta lekcja języka francuskiego, wykłada p. Omer Neveux; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Najstarsze osadnictwo przed dr. J. Kostrzewski; godz. 20—20.20: Komunikaty gohistoryczne nad polskiem morzem", wygłosi prof. spodarcze; godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny; godz. 20.30—22: Wieczór lekkiej muzyki. Udział biorą: Orkiestra 58 p. p. pod dyr. kpt. Chmielewicza, Ewa Kowalska (sopran), Kajetan Kopczyński (baryton), Marjan Sauer (akompanjament); godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Komunikaty; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z „Palais Royal".

Wieczór literacki.

Wieczór peotycki **Romana Brandstaettera,** Marjana Sewiego i Jana Staudyngera, urządzony staraniem Koła art. lit. „Litart", przedstawił licznej publiczności trzy odrębnie zarysowane indywidualności młodego literackiego Krakowa.

R. Brandstaetter, w ucieczce przed współczesnym zgiełkiem i krzykliwością, a jednak z ręką na pulsie życia, urabia swoje oblicze duchowe, ugruntowując światopogląd artystyczny na klasycyzmie, cofającym się niemal do formy Koźmiana czy Siemieńskiego, tych piewców gospodarstwa, jego mozołów, trosk i uśmiechów, urastających jednak do rozmiarów ogólno-ludzkich.

Cichym strumykiem, prawie bezgłośnie i może przez to żywotnie, płynie liryka **Marjana Sewiego.** Jego stosunek do świata, wypracowany pod kątem wmyślenia się w samego siebie, znalazł wyraz w wierszach pełnych melancholijnego uroku.

Trzeci z nich, **Jan Staudynger,** autor tomu poezyj „Dom mój", bardzo szczęśliwie kroczy właściwą swemu talentowi drogą, tworząc małe bombonierki poezyj, jakiemi są jego krótkie, zwięzłe a swoistym czarem owiane utwory.

Recytowali sami poeci a prócz nich p. J. Bonard Bujański z Reduty wileńskiej, który jeszcze raz udowodnił, że sztuka żywego słowa ma w nim przedstawiciela o nieprzeciętnym talencie.

W. R.

Kultura i sztuka.

Stosunki naukowe polsko-szwajcarskie.

W wyniku uchwał Zjazdu Polskiej i Szwajcarskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej, uzyskała Polska Komisja zgodę znakomitego profesora szwajcarskiego, dyrektora Szwajcarskiego Związku Chłopskiego dra E. Laur'a na przyjazd do Polski na dwutygodniowy cykl wykładów z dziedziny organizacji drobnych gospodarstw rolnych oraz wyników najnowszych badań, prowadzonych obecnie w jego zakładzie w Szwajcarji. Organizacją tych wykładów zajmie się Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, która urządzi specjalnie w tym celu kurs, dostępny również dla słuchaczów innych uczelni. Wykłady prof. Laur'a rozpoczną się prawdopodobnie 12 marca 1928 r. i potrwają około 2 tygodni.

—0—

KONKURS ORKIESTR I CHÓRÓW KOLEJOWYCH DYREKCJI POZNAŃSKIEJ. W ubiegłą niedzielę odbył się w Poznaniu w auli uniwersytetu konkurs orkiestr i chórów kolejowych Dyrekcji Poznańskiej. W konkursie brało udział 7 chórów i 6 orkiestr kolejowych. Warunki konkursu przewidywały po dwa utwory. Jeden programowy, drugi wykonany poza konkursem. Sąd konkursoy, złożony z prof. Feliksa Nowowiejskiego, prof. Raczkowskiego i prof. Wiechowicza, ogłosił następujący wynik: Pierwszą nagrodę otrzymała orkiestra w Poznaniu, drugą — orkiestra w Gnieźnie, w punktacji szły dalej kolejno orkiestra w Ostrowie, Dyr. Kol. Państw. w Poznaniu i z Jarocina; orkiestra kolejowa w Chociczy z powodu niewypełnienia warunków odpadła, uzyskała jednak wyróżniającą pochwalę.

W konkursie chórów: I nagrodę uzyskał chór męski „Hasło" z Poznania, dyr. prof. Kwasnik, II nagrodę chór mieszany „Chopin" z Leszczna. Następnie w lokalnej punktacji zajęły miejsca: chór męski „Moniuszko" z Poznania, chór mieszany „Halka" z Gniezna, chór żeński Chopin z Leszna, dyr. Szymański i chór męski Halka z Gniezna.

PIERWSZE ROSYJSKIE „MIASTO FILMOWE". W Moskwie położono kamień węgielny pod pierwsze w Unji sowietów „miasto filmowe", na którego budowę i wyposażenie zebrano dotąd 5 miljonów rubli.

OBRAZY SZEWCZENKI. Z Moskwy donoszą: W Bugurusłanie znaleziono siedem obrazów pendzla znanego poety ukraińskiego Szewczenki, pochodzących z okresu zesłania Szewczenki do fortu Nowopietrowskiego w latach 1854—1857. Nie mogąc zajmować się pracą literacką, która była mu wzbroniona, Szewczenko zajmował się wówczas malarstwem.

SZEKSPIR NA INDYJSKIEJ SCENIE NARODOWEJ. Wydana w trzechsetną rocznicę zgonu Szekspira „Księga hołdu" zawiera kilka pozycyj, które dowodzą, że kult największego poety angielskiego istnieje także pośród Hindusów. Ale przemówiły tu — czy to mową Szekspira, czy narzeczami indyjskiemi — tylko jednostki, wykształcone na angielskich uniwersytetach i przesiąknięte angielską kulturą z głośnym Rabindranathem Tagore na czele. Niedawno jednak wyszla pomiędzy wydawnictwami londyńskiego Towarzystwa Szekspirowskiego broszura, świadcząca, że wpływ poety przeniknął głębiej, że mianowicie oddziałał na indyjski teatr narodowy.

Pod tytułem „Szekspir w Indjach — popularne przeróbki na scenie bombajskiej" (Millord, 1926) roztacza C. J. Sission obraz, mocno przypominający stosunki za Elżbiety. W Indjach kobieta nie ma prawa wstępu na deski sceny, więc zastępuje ją chłopak, który jeszcze nie przeszedł mutacji. Pojęcia o własności literackiej w zakresie dramatu muszą być również zbliżone do elżbietańskich, gdyż współzawodniczące z sobą trupy kradną sobie wzajemnie rękopisy, a korsarscy wydawnicy posyłają na przedstawienia stenografów. Przerabia się bez skrupułów cudze sztuki — Szekspir był przez dłuższy czas ulubionem źródłem. Może dramaturgowie hinduscy mścili się na nim z woli przeznaczenia za krzywdy autorów, których dzieła tak bezceremonjalnie sam przerabiał.

Lecz rzeczy te przeważnie należą już dziś do przeszłości dzięki dwom czynnikom, bardzo między sobą odmiennym co do istoty i genezy—dzięki ruchowi nacjonalistycznemu, zwalczającemu wszystko, co angielskie, i dzięki kinu, robiącemu groźną konkurencję teatrowi wogóle. Autor broszury jednak ma nadzieję, że odwrócenie się od Szekspira jest chwilowe i scena indyjska powróci jeszcze do jego wzorów.

SZTUKA STOSOWANA POLSKA W NEW YORKU. W czasie od 3-go do 8-go października r. b. odbyła się w New Yorku wystawa przemysłu i sztuki kobiecej.

Polski pawilon został zorganizowany dzięki staraniom polskiego konsulatu generalnego polsko-amerykańskiej izby handlowej i „Polish Overseas Trades Co". Ta ostatnia firma dostarczyła na wystawę wyroby przemysłu polskiego ze swojej wzorowni. Ze względu na charakter wystawy eksponaty obejmowały tylko przemysł ludowy.

Tłumy, jakie wystawę zwiedziły, świadczą o jej celowości zarówno ze względu na ogólną propagandę, jak i zaznajomienie publiczności amerykańskiej z wyrobami polskimi.

Stypendja w Ameryce.

Amerykańsko-Polska Izba handlowo-przemysłowa w Polsce komunikuje, że „Fundacja Kościuszkowska" z Nowego Jorku zadeklarowała uzyskanie rocznej lub też półrocznej praktyki w największych instytucjach handlowych i przemysłowych Stanów Zjednoczonych Ameryki dla około 25 dyplomowanych absolwentów wyższych uczelni w Polsce. Po otrzymaniu listy 25-ciu takich najwybitniejszych i najzdolniejszych młodych ludzi w terminie do mies. lutego roku przyszłego, „Fundacja" przyrzeka zająć się wyjednaniem dla nich ew. bezpłatnego przejazdu morzem w jednę stronę (o ile sprawa ta nie da się załatwić w inny sposób) i wynalezienie takiej pracy, któraby im dała możność utrzymania się w Stanach Zjednoczonych i zaoszczędzenia pieniędzy na bilet powrotny.

Od kandydatów wymaga się dobrego zdrowia fizycznego, nieposzlakowanych cech moralnych, zdolności przystosowania się do warunków amerykańskich, oraz biegłej znajomości języka angielskiego w mowie i piśmie. Dyplomowani absolwenci politechnik, akademji górniczej, akademji handlowej, posiadający już dotychczasową praktykę — mają największe szanse.

Amerykańsko-polska Izba zwróciła się do wszystkich rektorów wyższych uczelni polskich, odpowiednich organizacyj naukowych i zawodowych z prośbą o nadesłanie umotywowanych wykazów młodych ludzi, odpowiadających powyższym warunkom z tych dziedzin życia gospodarczego i przemysłowego Polski, w których zapoznanie się praktyczne z metodami amerykańskiemi największe przyniosłoby korzyści.

—0—

Dział gospodarczy

Projekt utworzenia linji okrętowej Gdańsk — Ameryka Południowa.

Ekspansja handlowa Polski na rynki światowe do krajów zamorskich skrępowana była dotychczas brakiem własnych przedsiębiorstw transportowych. Niejednokrotnie byliśmy w stanie konkurować na rynkach zagranicznych zamorskich, z produktami innych krajów i jedynie nieznajomość terenu i utrudnienia transportowe odsuwały nas od walki konkurencyjnej. Wskutek tego wyzyskiwaliśmy uzyskany dostęp do morza jedynie połowicznie. **Dopiero utworzenie własnej floty handlowej na Bałtyku częściowo zmieniło ten stan rzeczy na lepsze w odniesieniu do krajów europejskich,** a obecnie pierwszym krokiem do nawiązania bezpośredniego kontaktu handlowego z państwami zamorskiemi, jest **projektowane utworzenie polskiej linji okrętowej między Gdańskiem, a krajami Ameryki Południowej.**

W wyniku starań czynionych w tej mierze szereg przedsiębiorstw zagranicznych złożyło oferty, z pośród których korzystnie wyróżnia się oferta włoskiej firmy „Ansaldo" S. A. Korzyści z tej oferty polegają na tem, że **w tworzeniu linji wezmą również udział finansowy okrętowe przedsiębiorstwa włoskie**, co byłoby dla nas bardzo korzystne, gdyż przy tworzeniu czysto polskiej linji okrętowej nie mielibyśmy oparcia o miejscowe firmy i instytucje importowe, bankowe, ekspedycyjne, asekuracyjne itd., które posiadają właśnie Włosi na gruncie Ameryki Południowej, a czego nie mozna powiedzieć np. o Francuzach.

Nadto udział Włochów jest wskazany także z tego względu, że Włochy leżą na uboczu linji Gdańsk—Ameryka Południowa, wskutek czego linja ta nie mogłaby być eksploatowana przez nich na rzecz własnego eksportu i nie miałaby konkurencji innych linji włoskich. Ajencje polskie byłyby nadto zainteresowane w obsługiwaniu tej właśnie linji, czego nie możnaby powiedzieć o ewentualnym udziale innych towarzystw okrętowych holenderskich, francuskich itp., gdyż te zawsze miałyby konkurencję innych linji tego samego kraju, które byłyby popierane przez te same ajencje. Ponieważ udział kapitału włoskiego według oferty Ansalda wynosić ma 40 proc., przeto jest to wystarczającem, by Włochom chodziło o zapewnienie zyskowności przedsiębiorstwa, a nam by warto było troszczyć się o uzyskanie tego udziału. **Natomiast całkowite oddanie żeglugi z Gdańska do Ameryki Południowej w ręce obcych linij okrętowych byłoby dla nas niepożądane,** gdyż nie zapewniłoby nam nawet części dochodów z przewozu emigrantów i towarów, a więc nie wpłynęłoby w niczem na poprawę naszego bilansu płatniczego.

W omawianej ofercie Włosi żądali zabezpieczenia 8 proc. zysku od ich udziału. Jednakże ten warunek możnaby zmienić na subwencję od tony dokonanego przewozu, gdyż i tak żadna linja okrętowa nie powstałaby w naszych warunkach bez pomocy ze strony rządu. Według oferty zarząd linji spoczywałby w większści w ręku polskiem, gdyż bandera byłaby polską.

Jakież są perspektywy ruchu handlowego, między Polską a Ameryką Południową. W ruchu wywozowym **na pierwszem miejscu należy postawić przewóz emigrantów w ilości 16—18 tysięcy rocznie**. Dla przewiezienia tej ilości trzebaby conajmniej 6 statków, które jednorazowo mogłyby przewozić 500 do 600 emigrantów i z których każdy robiłby 5 razy na rok kurs z Gdańska do Ameryki Południowej. Ponieważ zaś projektowane jest zaprowadzenie 4 statków, nie potrafilibyśmy wyczerpać rocznego kontyngentu emigrantów udających się do Ameryki Południowej, zwłaszcza, że liczba ich stale wzrasta, a wskutek umowy zawartej przez Urząd Emigracyjny ze Stanem San Paulo w Brazylji dojdzie w najbliższych latach do 24 tys. rocznie.

Następnie **istnieje możliwość wywozu masowego węgla do Brazylji.** Przeciętna cena węgla w Brazylji wynosi około 36 szylingów, ponieważ zaś koszta przewozu z Gdańska do Południowej Ameryki nie wyniosą więcej, jak 16 szylingów, a cena naszego węgla fob Gdańsk jest wiele niższa od 20 szylingów, przeto wywóz węgla może się opłacać, o czem zresztą przekonaliśmy się w r. 1926, przy okazji próbnych transportów naszego węgla na tamtejsze rynki. Również o możliwości eksportu naszego węgla kilkakrotnie donosiły oba poselstwa poł. amerykańskie.

Dalszym naszym **artykułem eksportowym na rynki zarówno brazylijskie jak i argentyńskie, jest cement,** wywożony dotychczas jedynie przez cementownię Szczakowa, w tamtym kierunku, mimo, że i inne cementownie np. Firley, otrzymują często zapytania o cement z krajów Południowej i Środkowej Ameryki i pozostawiają je bez odpowiedzi, gdyż brak regularnej komunikacji uniemożliwia stałą wysyłkę. Tymczasem, jak nasze placówki donoszą, cement nasz bije pod względem jakości konkurencję cementu francuskiego, belgijskiego itp. Możliwość eksportu cementu oblicza się na 10 tys. ton miesięcznie. Właściwie dopiero w r. b. rozpoczęto przy pomocy Finland Sud America Line regularny eksport, który wyniósł ogółem około 70 tys. ton od początku roku.

W dalszym ciągu **na rynki argentyńskie możemy wywozić drzewo tarte i meble gięte.** W r. 1926 wywieśliśmy do Argentyny 3.200 ton materjałów tartych oraz około 300 ton mebli, a możliwości w tym kierunku są bez porównania większe. Oprócz wzmiankowanych artykułów możliwem byłoby w razie istnienia własnej linji transportowej rozszerzenie zbytu i dla innych artykułów, jak metali i wyrobów metalowych, maszyn i aparatów, wyrobów włókienniczych, chemikalji itp.

Równocześnie w ruchu przywozowym z Ameryki Południowej również istnieje kilka poważnych pozycyj, któreby mogły zapewnić tonaż powrotny dla projektowanj linji, a przeto jej rentowność. **Sama już liczba reemigrantów, która wynosi około 3.000, tj. około 20 proc. liczby emigrantów wystarcza, by już zapewnić opłacalność.** Nadto cyfry importu z tych krajów bezpośrednio do Polski są dosyć znaczne, i tak: **import skór, łoju z Brazylji i Argentyny** wyniósł w r. 1926 około 2.200 ton, **import chemikalji** koło 9.000 ton, **import kawy i kakao** około 3.500 ton, jednakże cyfry te dotyczą tylko transportów bezpośrednich, zaś **znacznie większe ilości przechodzą do nas pośrednio jako import z Niemiec, Czech lub Anglji,** tak, że ostrożnie licząc transporty powrotne wyniosłyby około 40.000 ton, oprócz reemigrantów, zwłaszcza, że po zapewnieniu bezpośredniej komunikacji wzrósłby bezpośredni przywóz i wywóz, a zmalał przywóz i wywóz tranzytowy.

Jak widać z powyższej kalkulacji tonażu, **propozycja utworzenia linji okrętowej między Polską a Ameryką Południowa ma zupełnie realne podstawy,** zwłaszcza, że Włosi zapewniliby powrotne transporty. Oferta Ansalda proponuje budowę czterech statków o łącznym tonażu 36.000 ton, przyczem **koszt budowy tych statków wyniósłby około 57 milj.**

zł., z czego strona polska musiałaby wnieść tylko 34 mil. zł., przyczem i ta zapłata mogłaby być w znacznej części uskuteczniona surowcami. Zabiegi w celu utworzenia towarzystwa dla żeglugi do Ameryki Południowej podjął specjalny komitet. Znaczna część kapitału potrzebnego może być zebrana w postaci pożyczki zagranicznej. Zainteresowane w tej sprawie przedsiębiorstwa winny zgłaszać się pod adresem: Z. Lada, radca ministerjalny min. przem. i handlu, dep. handlowy, Warszawa, Elektoralna 2.

—0—

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 25 listopada. (PAT) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę listopada 1927 roku wykazuje **dalszy wzrost zapasów kruszców,** t. j. złota i srebra, o 29.8 milj. zł., do sumy 460.4 milj. zł. Zapas **walut i dewiz zmniejszył się** netto o 10.4 milj. zł. i wynosi, po potrąceniu 40.8 milj. zł. zobowiązań na rachunek w walucie zagranicznej i reportowej, 907.2 milj zł. Saldo na rachunkach żyrowych i natychmiast płatnych zobowiązań wzrosło o 35.2 milj. zł. (314.3 milj.). Obieg biletów bankowych **zmniejszył się** o 21.7 zł. (867.4 milj zł.).

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

ZUPEŁNE ZNIESIENIE OGRANICZEŃ DEWIZOWYCH. Obecnie wprowadzono w Polsce po raz pierwszy zupełną wolność dewizową, nieograniczoną żadnemi przepisami reglamentacyjno-restrykcyjnymi, czem w Europie pochlubić się może nieznaczna tylko ilość państw najbogatszych, jak W. Brytanja, Holandja, Szwecja i Szwajcarja.

Ograniczenia dewizowe wprowadzone zostały w sierpniu 1920 r. i obowiązywały bez przerwy przez 7 lat, zwalniając swą surowość jedynie w okresie pomyślnej sytuacji walutowej, tj. w pierwszych 15 miesiącach po wprowadzeniu złotego. Obecnie, dzięki pomyślnej sytuacji złotego ograniczenia dewizowe okazały się zbyteczne.

ZWYŻKA CEN SREBRA. Od pewnego czasu daje się zauważyć na rynku światowym tendencja zwyżkowa dla srebra. W początku bież. roku notowano w Londynie 25 d. za uncję srebra. Dnia 1 paźdz. — 25 5/8 d., 1 listopada — 26 1/16 d., 22 listopada — 26 1/2 d. Naogół sądzą, iż zwyżka nosi w znacznym stopniu charakter spekulacyjny. Podstawą dla zwyżki jest proces, jaki wytoczył związek amerykańskich producentów srebra skarbowi amerykańskiemu, żądając zastosowania prawa Pittmana, według którego zakupy srebra przez skarb uskuteczniane być winny po 1 dolarze za uncję. Rząd stoi na stanowisku, iż nie można żądać od niego zakupywania srebra według prawa, wydanego podczas wojny, po cenie, przekraczającej niemal w dwójnasób obecny poziom cen na rynku światowym. Jest zresztą, mało prawdopodobne, by sprawa powyższa rozstrzygnięta została na korzyść producentów srebra.

POWIĘKSZENIE KAPITAŁU ZAKŁADOWEGO „SKARBOFERMU“. Polskie Kopalnie Skarbowe na Górnym Śląsku podwyższają kapitał zakładowy o 4,100.000 franków złotych w wartości określonej ustawą z dnia 26 września 1920. Kapitał wynosi obecnie 12,300.000, pojedyńcze akcje mają wartość nominalną 100 złotych.

OBROTY HUT KRÓLEWSKIEJ I LAURY. Odbyło się tu zebranie „Vereinigte Koenigs- u. Laurahuette“, które to towarzystwo jest w 100 proc. właścicielem polskiego przedsiębiorstwa Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury w Katowicach. Cały obrót za rok 1926 wynosił 93 miljonów złotych, pierwsze miesiące roku 1927 wykazały zwiększony obrót do 104 miljonów. Z Rady Nadzorczej ustąpili p. Hilger i dr Ip. van Tienoven z Amsterdamu. Na nowo wybrany został dr Filip Mees z Rotterdamu. Dywidendy nie wypłacono żadnej, a zysk postanowiono przenieść na następny rok.

ZAKOŃCZENIE ZJAZDU NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW IZB SKARBOWYCH. W czwartym dniu zjazdu naczelników wydziałów drugich izb skarbowych przedmiotem obrad były: 1) instrukcje dla buchalterów, egzekutorów, biur egzekucyjnych i informacyjnych, 2) projekt sprawozdań naczelników urzędów 1-szej instancji oraz naczelników wydziałów podatków bezpośrednich izb skarbowych, 3) wolne wnioski. Po wyczerpaniu porządku dziennego, naczelnik ogólnego wydziału departamentu podatków ministerstwa skarbu p. Paweł Michalski w dłuższem przemówieniu zreasumował rezultat 4-dniowych obrad, podkreślając najważniejsze jego momenty i konkluzje. Następnie zaś przewodniczący obrad dyrektor departamentu podatków ministerstwa skarbu p. Wacław Koszko zamknął zjazd, żegnając jego uczestników i życząc im dalej owocnej pracy na ich trudnych posterunkach służbowych.

NIEPRAWIDŁOWOŚCI W FUNKCJONOWANIU STACYJ TELEFONICZNYCH. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie zwróciła się do tut. Dyrekcji Poczt i Telegrafów w sprawie nieprawidłowości w ruchu krakowskich stacyj telefonicznych. Zwłaszcza stacje silniej używane, odmawiają w okresach największego ruchu posłuszeństwa, narażając abonentów na wielkie niedogodności.

Również często się zdarza, że wybieranie numerów odbywa się nieprawidłowo, gdyż aparaty łączą się ze stacjami niewłaściwemi. — Z wielką stratą czasu jest też połączone odnoszenie się do Centrali (stacje 3000 i 1111), która niejednokrotnie wogóle się nie zgłasza.

Izba handlowa wystosowała prośbę do Dyrekcji o wydanie zarządzeń, któreby także w okresie przebudowy krakowskiej Centrali telefonicznej umożliwiały abonentom korzystanie z publicznej komunikacji telefonicznej.

FLAGA POLSKA W PORCIE SZCZECIŃSKIM. W porcie szczecińskim pojawiła się po raz pierwszy flaga polska. Przybył tam mianowicie przed kilku dniami statek Tow. Żeglugi Polskiej z ładunkiem 2.800 ton szwedzkiej rudy żelazej, przeznaczonej dla zakładów górnośląskich.

POLSKI CEMENT I ŻELAZO DLA JAPONJI. W pierwszych dniach grudnia przybędzie do Gdańska parowiec „Indja Maru“ o pojemności 5.000 ton, należący do największego japońskiego towarzystwa Żeglugi morskiej celem zabrania większego ładunku cementu i żelaza polskiego, przeznaczonego dla Japonji.

PODWYŻKA CEN NAWOZÓW SZTUCZNYCH. Z dniem 15 października br. kopalnie w Kałuszu i w Stebniku wprowadziły dla przyszłego sezonu wiosennego nowe ceny, które dla kainitu są o 10 proc., a dla soli potasowych o 15 proc. wyższe od dotychczasowych.

W miesiącu październiku wysłano z Kałusza i z Stebnik 4.345 ton kainitu, wobec 6.324 ton we wrześniu, soli potasowych zaś wysłano z Kałusza 2.454 ton, wobec 2.962 ton we wrześniu. Z Kałusza eksportowano kainit głównie do Anglji.

IMPORT I EKSPORT W LISTOPADZIE. W pierwszej dekadzie listopada br. przywieziono do Polski z zagranicy 8609 wagonów towarów, podczas gdy wywóz wyrażał się cyfrą 36.096 wagonów w tem 19.341 wagonów węgla, 7.891 wagonów drzewa, 2.384 wagonów przemysłowych ładunków, 1.093 wagonów cukru i 1.674 wagonów innych ładunków aprowizacyjnych. Wysoką stosunkowo ilość cukru, wywiezioną zagranicę tłómaczy się opróżnianiem magazynów w cukrowniach pod nowe zapasy cukru, wyprodukowanego w tegorocznej kampanji cukrowej.

MIĘDZYNARODOWA KORPORACJA JEDWABIU W PARYŻU. W myśl uchwały powziętej na międzynarodowym kongresie w Medjolanie, powołano do życia międzynarodową korporację jedwabiu z tymczasową siedzibą w Paryżu.

Do korporacji, która obejmuje związki producentów niemieckich, francuskich, włoskich, szwajcarskich, angielskich, czechosłowackich, węgierskich i hiszpańskich, zgłosiły również swój akces Japonja, Chiny i Stany Zjedn.

Prezesem na 2 lata obrano przewodniczącego związku francuskiego przemysłu jedwabnego w Lyonie — E. Fougere.

Korporacja stawia sobie m. in. za zadanie ujednostajnienie szematów taryf celnych oraz przeprowadzenie w przyszłości normalizacji w przemyśle jedwabnym.

Kronika sportowa.

FOLICJA HOLENDERSKA UCZY SIĘ PRZED OLIMPJADĄ OBCYCH JĘZYKÓW. W związku z mającą się odbyć w Amsterdamie IX. Olimpjadą obliczają Holendrzy, iż stolicę Holandji zwiedzi w tym czasie ponad miljon przybyszów z zagranicy. Ta olbrzymia inwazja obcych stawia organizatorów Olimpjady przed najróżnorodniejszymi problemami. Między innemi rozpoczęto już pracę nad wyuczeniem policji holenderskiej obcych języków i część policji amsterdamskiej uczęszcza na kursy języków niemieckiego, francuskiego i angielskiego. W przyszłym roku Amsterdam będzie liczył około 300 policjantów, którzy dzięki znajomości obcych języków będą w stanie oddać wielkie usługi obcym przyjezdnym, będzie to niezawodnie najwięcej pod tym względem wykształcony korpus policyjny w Europie.

UDZIAŁ ANGLJI W PRZYSZŁEJ OLIMPJADZIE W AMSTERDAMIE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA. Jeszcze do tej pory nie jest rzeczą jasną, czy i w jakich rozmiarach weźmie udział Anglja w najbliższych igrzyskach w Amsterdamie. Narazie piłkarze i hockeiści wzdragają się i jak się zanosi, nie przyjadą do Amsterdamu. Również nie będzie tam ani bokserów, ani wioślarzy ani kolarzy angielskich.

Pewnym natomiast jest udział angielskiej lekkiej atletyki, podczas gdy pływacy i gimnastycy nie zajęli jeszcze żadnego, stanowczego stanowiska w tej sprawie. Prawdopodobnie wezmą oni udział w Olimpjadzie, ograniczając się tylko do protestu przeciwko uchwale Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, przystającej na wniosek międzynarodowej federacji Piłkarskiej, w myśl której zawodnicy-piłkarze mogliby otrzymać odszkodowanie tyt. utraconego zarobku z tem, iż odnośna kwota zostałaby wypłacona do rąk pracodawców. Pewnym jest zato w zupełności udział Anglji w igrzyskach zimowych w Olimpjadzie.

NURMI POGODZIŁ SIĘ Z FIŃSKIM ZWIĄZKIEM LEKKOATLETYCZNYM. Swego czasu donosiliśmy o konflikcie, jaki zaszedł między Nurmim a jednym z kierowników fińskiej lekkoatletyki. Pihkalą, co skłoniło największego biegacza świata do oświadczenia, iż nie będzie reprezentował barw fińskich na Olimpjadzie i że wycofa się z czynnego życia sportowego. Obecnie nastąpić już miała zgoda między Pihkalą a Nurmim, który zgłosił też gotowość wzięcia udziału w Olimpjadzie, przyczem jednak pragnie, ażeby miał sam możność zadecydowania o konkurencjach, w których ma konkurować.

Tymczasem zaś Nurmi wybiera się jeszcze w tym tygodniu w podróż do Ameryki, gdzie ma pracować w fabrykach automobilowych w Nowym Yorku i w Detroit. Prawdopodobnie już na wiosnę w przyszłym roku powróci Nurmi do swej ojczyzny. W czasie pobytu Nurmiego w Ameryce będzie tam także niemiecka „gwiazda“ lekkiej atletyki a mianowicie dr. Peltzer. Niewiadomo jednak, czy dojdzie tam do interesującego meczu między Nurmim a dr. Peltzrem w Ameryce.

DZIEKAN BOKSEREM. Niedawno zmarł w Nowym Jorku na skutek komplikacji po operacji oka znany bokser w wadze średniej Tiger Flowers. Był on obok swego zawodu bokserskiego dziekanem jednej z gmin murzyńskich. Z jego opowiadań domyśleć się można było, iż był to człowiek o wielkiej prostocie duszy a zarazem uzdolniony przytem filozoficznie. Flowers miał się raz wyrazić, iż nigdy nie modli się o zwycięstwo w walce bokserskiej, albowiem gdyby trafił na silniejszego przeciwnika i przegrał, wówczas musiałby zwątpić w Boga. Czekał przeto zawsze ze swojemi modłami dopiero po rezultacie spotkania. Dziwny zaiste sposób rozumowania filozoficznego!

WŁOSKI ZWIĄZEK PIŁKARSKI UREGULOWAŁ KWESTJĘ SĘDZIÓW. Jak wiadomo sprawa sędziów piłkarskich jest za wyjątkiem jednej niemal Anglji na całym świecie bolączką każdego związku piłkarskiego. Wszystkie kraje ostatnio domagały się tutaj reform. Słyszało się przeto ostatnio, iż Czechy chcą rozwiązać swoje kolegjum i założyć nowe, że Austrja nosi się z podobnym planem po szeregu walk i starć, jakie tam zaszły między Związkiem państwowym a zarządami kolegjów sędziowskich.

Najgorsze zapewne zdaje się pod tym względem stosunki zapanowały od dłuższego czasu we Włoszech, gdzie było poprostu już regułą w zawodach o mistrzostwo, iż klub, będący gospodarzem zawodów nie mógł przegrać żadnego meczu. Toteż w ostatnich rozgrywkach zaledwie jednemu klubowi Milano powiodło się pobić znacznie odeń słabszego przeciwnika Napoli 5:1 na boisku w jego siedzibie. Regułą było bowiem, iż sędziowie poddawali się krzyczącej i sympatyzującej z miejscową drużyną publiczności i sędziowali w ten sposób, iż decyzje ich były koncesją dla sfanatyzowanych widzów. Fakt ten winien stać się też przestrogą dla publiczności naszej, która często daje się porwać miejscowemu szowinizmowi a wówczas nie trudno o bezkrytyczność w ocenie gry.

W sprawę tę wkroczył dopiero Włoski Związek piłki nożnej, który zrobił narazie całkowity porządek. Cały szereg wielkich sędziów włoskich usunięto w cień, a część została pozbawiona legitymacji sędziowskiej z chwilą udowodnienia im faworyzowania drużyn. Całkiem nowi ludzie wzięli się do ciężkiego zadania, jakiem jest niewątpliwie kierownictwo meczów footballowych. Wypłynęły jednak odrazu głośne imiona sędziów, dających w każdym razie rękojmię sprawiedliwości, jak Mattea, Carraro, Enrietti, Lenti i t. d.

Nastąpiło teraz ogólne zadowolenie, t. j. graczy, którzy doczekali się wreszcie upragnionych sprawiedliwych decyzyj na meczach i publiczności, którą wkońcu nie cieszyły już wymuszone na sędziach zwycięstwa lokalnej drużyny. Do tego doszły jeszcze drakońskie kary na brutalnie grających graczy oraz na kluby w razie wykroczeń publiczności.

Z tą chwilą, jak sprawiedliwość zapanowała, jak o zwycięstwie zaczęła decydować forma drużyny na boisku i zapanował we włoskiem piłkarstwie duch czysto sportowy, to stanął włoski sport przed nowem, zastanawiającem zajwiskiem, bo oto z 10 meczów o mistrzostwo jakie dotychczas rozegrano tylko jeden został wygrany przez gospodarza zawodów, t. zn. przez drużynę lokalną w jej siedzibie.

Ż. KLUB SPORTOWY „GIDEON“ W KRAKOWIE zawiadamia, iż z dniem 20 b. m. został na nowo otwarty dawny lokal Klubowy przy ulicy św. Sebastjana 30, gdzie przyjmuje się wpisy na członków Klubu.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków Ż. K. S. „Gideon“ w Krakowie odbędzie się we wtorek dnia 29 b. m. o godz. 7-mej wiecz., a w razie braku kompletu w godzinę później bez względu na ilość przybyłych członków. Wal. Zgromadzenie odbędzie się w lokalu własnym przy ul. Sebasjana 30.

KURS NARCIARSKI DLA POCZĄTKUJĄCYCH W ZAKOPANEM urządza w dniach 26—31 grudnia b. r. Sekcja narciarska AZS. w Krakowie. Kierownictwo kursu spoczywa w ręku naszych najlepszych instruktorów. Kwatery po b. tanich cenach dla uczestników zapewnione, jak również 50% zniżka kolejowa. W kursie brać mogą udział także i niecżłonkowie za opłatą 3 zł. od osoby. Ponadto sekcja pośredniczy w zakupnie nart i przyborów po cenach o 20% niższych od sklepowych. Zgłoszenia przyjmuje i wszelkich informacyj udziela sekretarjat AZS., ul. Kościuszki 12, od 7—8 wieczór.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI NARCIARSKIEJ A. Z. S. W KRAKOWIE odbędzie się w sobotę 3 grudnia br. w domu własnym ul. Kościuszki 12, o godz. 6 i pół wieczorem. Na porządku dziennym sprawy b. ważne i aktualne.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Przewodnik handlowo-informacyjny po Krakowie
Najkorzystniejsze źródła zakupów

Herbata

Herbata z „Rączką“
Juljusz Grosse
Sp. z o. o.
Kraków
Rynek gł. 31

A. HAWEŁKA
Kraków, Rynek gł. 34
„Pałac Spiski“
HERBATA
RANGALLA CEYLON TEA
w jednym gatunku, najlepszym! W paczkach 1/8, 1/16 kg. — Dla odsprzedawców rabat!

Okrycia
Helena LOFFELHOLZ
Kraków, ul. Grodzka 26.
poleca 1078
SUKNIE, KOSTJUMY I PŁASZCZE
po cenach bardzo przystępnych.

Srebro
SREBRO — PLATERY
ARTYKUŁY kościelne
SUKIENNICE 1.
A. KOBYLIŃSKI, J. KOBYLIŃSKI I K. JARRA
DAWNIEJ: M. JARRA

Przybory piśmienne
R. ALEKSANDROWICZ
Basztowa 11. Tel. 311 i 4064
Magazyn przyborów biurowych.

Fortepiany

FORTEPIANY PIANINA WŁ. BOLOŃSKI
Kraków — Pałac Spiski.

Ubezpieczenia
Towarzystwo ubezpieczeń na życie
„FENIKS“
ul. św. Gertrudy 8, tel. 273.

Cukiernie
P. MAURIZIO
Rynek gł. 38.

Aparaty i przyb. fotogr.
Warszawski Skład przyborów fotograficz.
Szewska 2. Tel. 1428.

Ogłaszajcie się w Przewodniku „Nowej Reformy“

Wymienione firmy polecamy naszym Czytelnikom.

„OLLA“ PREZERWATYWY
„OLLA“
jedyna istniejąca, niedościgniona marka światowa, udowodniona zupełna gwarancja za każdą sztukę. Cena sprzedaży detalicznie za tuzin Nr. 1203 Zł. 9·—, Nr. 1202 Zł. 5·40.
1159

MIÓD
leczniczy, tegoroczny pod gwarancją czysty, pszczelny, z własnej pasieki, wysyłam wraz z blaszanką i opłatą pocztową ku zupełnemu zadowoleniu:
3 kg zł. 10.50, 5 kg zł. 13.50, 10 kg zł. 25.50, 20 kg zł. 49.
J. KWASTEL
PODWOŁOCZYSKA
(MAŁ. POLSKA) 1266

POSZUKUJE się miejsca pobytu Anny z Borowiczów Dziemieszkiewiczowej, ostatnio w 1925 r. zamieszkałej w Warszawie, przy ul. Skaryszewskiej 15, m. 27. Informacje uprasza się nadesłać do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, ul. Zawalna 11.

Ogłaszajcie się w „Nowej Reformie“

Rozpowszechniajcie „Nową Reformę“

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.